

Delegacja z Cottbus opuszcza Poznań

W przedostatnim dniu pobytu w naszym mieście goście niemieccy z Cottbus odbyli szereg spotkań. Przed południem delegacja podejmowana była przez Komitet Zakładowy PZPR przy Zakładach „Cegielski”.

Po zwiedzeniu fabryk silników okrętowych i wagonów odbyło się krótkie spotkanie, w którym m. in. wzięli udział dyr. Fr. Schmidt i II sekretarz KZ PZPR — Bogdan Sejna. Goście po zapoznaniu się z pracą organizacji partyjnych, zainteresowali się specjalnie działalnością samorządu robotniczego. Na zakończenie spotkania obie strony wręczyły sobie upominki.

Następne spotkanie odbyło się w Towarzystwie Rozwoju Ziem Zachodnich. Członkowie Prezydium, z prof. dr. Michałem Szczanieckim na czele, informowali o pracach Towarzystwa i o możliwościach rozszerzenia kontaktów — nawiązania współpracy. Widomym znakiem tego miały być wielki 4-etapowy wyścig kolarski na trasie Poznań—Cottbus. Delegacja niemiecka obiecała ze swej strony przyjąć z pomocą TRZZ przez nadsyłanie materiałów propagandowych, filmów itp.

W godzinach popołudniowych delegacja niemiecka bawiła w redakcji „Gazety Poznańskiej”. Dziś, po spotkaniu z pracownikami Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR i zwiedzeniu miasta goście wyjadą do Cottbus. (jk)



Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
sobota, 12 listopada 1960

Cena 50 gr
Nr 271 (5219)

Z Pleszewa dla nas i bratnich krajów

Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Spożywczego wyspecjalizowała się w produkcji zbiorników ciśnieniowych z metalu kolorowych i stali nierdzewnej i kwasoodpornej. Produkowane tu rozmaite typy urządzeń dla przemysłu spożywczego opracowane zostały we własnym Biurze Konstrukcyjnym. Część produkcji przeznaczona jest na eksport głównie do Chińskiej Republiki Ludowej, ZSRR i Węgier. Na zdjęciu: prace montażowe przy wyparce dwudziałowej.

CAF — fot. Kondracki

Pójdziemy drogą socjalizmu

Wielki wiec w stolicy Kuby

Według doniesień z Hawany, zorganizowano wielki wiec w stolicy Kuby. Na wiecu przemawiał premier Kuby, Fidel Castro.

Mówiąc o sprawie zbrojeń Kuby, która przygotowuje się do odparcia inwazji, Castro oświadczył: „Zakupiliśmy broń — dużo broni, o wiele więcej, niż to sobie wyobrażają imperialiści”.

Nawiązując do sprawy ewentualnej, radzieckiej pomocy rakietowej, premier Kuby odpowiedział: „nie mówmy o rakietach, gdyż byłoby to bardzo wygodne i skłoniłoby nas do zmniejszenia własnych wysiłków, które powinniśmy po-

troić, a nawet zwiększyć czterokrotnie. Zresztą nie chcemy, aby trzeba było użyć rakiet”.

Hawański korespondent „New York Times” cytując przemówienie sekretarza generalnego Federacji Pracowników Bankowych, Jose Maria de la Aguilera, wygłoszone na wiecu, zwołanym dla uczczenia 43 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Aguillera oświadczył, że naród kubański „kroczy zdecydowanie drogą, wiedzącą do socjalizmu”. Idziemy tą drogą, świadomi tego, co oznacza ustroj socjalistyczny, zwłaszcza w porównaniu z zastojem we wszystkich dziedzinach, w jakim kraj nasz żył przez 60 lat”. (PAP)

Depesza gratulacyjna do Kennedy'ego

Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki wystosował następującą depeszę gratulacyjną do nowo wybranego prezydenta USA — Johna F. Kennedy'ego:

Przesyłam Panu w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym gratulacje z okazji wyboru na wysokie stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Mam nadzieję, że w okresie Pana prezydentury, historyczne więzy przyjaźni narodów polskiego i amerykańskiego zostaną zacieśnione na zasadach wzajemnego szacunku i rozwoju obopólnie korzystnej współpracy.

Proszę przyjąć najlepsze życzenia pomyślności dla Pana oraz dla narodu amerykańskiego. (PAP)

De Gaulle rozmawia z ministrami

Algierczycy nie przerwą walki

„Wszystko wskazuje na to, że generał de Gaulle jest zdecydowany wprowadzić niezwłocznie w życie swą politykę algierską” — pisze komentator agencji France Presse.

Nawiązując do posiedzenia Rady Ministrów z 9 bm. komentator stwierdza, że prezydent domaga się, by wszyscy ministrowie podzielili bez zastrzeżeń jego stanowisko. Z tego względu de Gaulle przyjmuje kolejno ministrów, odpowiadając im wszelkie wyjaśnienia, jakie pragnęliby uzyskać.

Korespondent włoskiej agencji Ansa nie wyklucza możliwości „dramatycznych wydarzeń”. Podaje on, że na posiedzeniu rady ministrów premier Debre i minister Couve de Murville nie ukrywali swego niezadowolenia ze stanowiska prezydenta.

Rzecznik Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej oświadczył, że zapadła decyzja wzmożenia walki o wyzwolenie Algierii.

Ustosunkowując się do przemówienia de Gaulle'a, rzecznik oświadczył: używając pewnych nowych formuł w swym przemówieniu, generał de Gaulle potwierdził, że zamierza nawiązać rozmowy

wy jedynie po wstrzymaniu ognia bez dyskusji, na temat gwarancji realizacji zasady samostanowienia. W konsekwencji nie widzimy możliwości spotkania. (PAP)

Zastępca Gaitskella

Zastępcą Gaitskella na stanowisku przywódcy frakcji laburzystowskiej w Izbie Gmin wybrany został George Brown. Wchodzi on równocześnie z urzędu do krajowej egzekutywy partii laburzystowskiej. (PAP)

Wielki wiec w stolicy Kuby, zorganizowano wielki wiec w stolicy Kuby. Na wiecu przemawiał premier Kuby, Fidel Castro.

Mówiąc o sprawie zbrojeń Kuby, która przygotowuje się do odparcia inwazji, Castro oświadczył: „Zakupiliśmy broń — dużo broni, o wiele więcej, niż to sobie wyobrażają imperialiści”.

Nawiązując do sprawy ewentualnej, radzieckiej pomocy rakietowej, premier Kuby odpowiedział: „nie mówmy o rakietach, gdyż byłoby to bardzo wygodne i skłoniłoby nas do zmniejszenia własnych wysiłków, które powinniśmy po-

troić, a nawet zwiększyć czterokrotnie. Zresztą nie chcemy, aby trzeba było użyć rakiet”.

Jeszcze raz zmiana dyktatora

Południowy Wietnam w ogniu

W piątek rano w stolicy południowego Wietnamu — Saigonie, doszło do zbrojnego powstania przeciwko reżimowi Ngo Dinh Diema.

Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, 4 bataliony spadochroniarzy południowowietnamskich pod dowództwem pułkownika Nguyen Van Ti zaatakowało pałac prezydencki. Do spadochroniarzy przyłączyli się następnie jednostki piechoty morskiej.

Wszelka łączność między pałacem dyktatora Ngo Dinh Diema a światem zewnętrznym została przerwana.

Doszło do zaciętych walk między zamachowcami, a niewielkimi oddziałami wiernymi Ngo Dinh Diemowi. Według pierwszych niekompletnych doniesień, po obu stronach jest kilkudziesięciu zabitych i rannych.

Jak wiadomo, 59-letni dyktator Ngo Dinh Diem objął władzę w południowym Wietnamie w 1955 roku, kiedy junta wojskowa obaliła prezydenta Bao Dai'a. Ngo Dinh Diem jest marionetką w rękach imperialistów amerykańskich dzięki pomocy których utrzymuje się jedynie przy władzy.

W godzinach rannych na ulicach Saigonu pojawiły się czolgi należące do zamachowców. Prawdopodobnie, przy ich pomocy będą oni usiłowali zdobyć pałac prezydenta. W dalszym ciągu w różnych pun-

Szeregowcy i dowódcy



Za plecami kaprala Bundeswehry kanclerz Adenauer i generał Heusinger.

Marian Grzeszczak

Historia

Co to jest — pytam — kapral?

To może być regulaminowe rozmieszczenie krzyku Powietrzna trąba łagodności Albo struktura wzniostoci i baniaków

A co to jest — pytam — żołnierz?

A żołnierz to być może kamień albo też sosna
A żołnierz to być może wyżej gołęń gdzie guzik
A jeszcze wyżej żołnierz to być może po prostu
Najbardziej przyszły generał

A co to jest generał?

Generał to historia przemysłna i wielce zabawna
Szczególnie bezpośrednia w słowie i w uczynku
Wymagająca parady i mechanizacji
I to wymagająca tak wspaniałomyślnie
Ze państwo już nie macie nic do powiedzenia

O rozpoczynającym się dziś IV Festiwalu Poezji czytacie na stronie 3 artykuł Ryszarda Daneckiego, sekretarza Komitetu Organizacyjnego Festiwalu.

AP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM P DIO INF WE PAP
ZADK... IN...
NF Y...
TEL...
PAP...
INF WE RADIO...
TELEFONEM INF WE RADIO PAP AN

Powódź

Padające od kilku dni ulewne deszcze wywołały powódź na dużych obszarach Czarnogórze (południowa Jugosławia). Przerwana została komunikacja lotnicza oraz łączność telefoniczna z innymi częściami kraju.

Masowe zatrucie

W wiosce Pazhawor położonej o 40 kilometrów od miasta Trichur (stan Kerali w Indiach) zmarło na skutek zatrucia produktami żywnościowymi 11 osób, w tym jedna kobieta i 5 dzieci. Ponad 300 osób zostało odwiezionych do szpitala. Stan wielu chorych jest bardzo ciężki.

Sesja UNESCO

W najbliższy poniedziałek rozpocznie się w Paryżu 11 sesja konferencji generalnej UNESCO. W obradach wezmą udział przedstawiciele 86 krajów, wśród nich delegaci krajów niedawno przyjętych do ONZ.

Czy otrzyma pracę?

Kariera meza księżniczki Małgorzaty — Armstronga Jonesa — zaprzętą uwagę dworu angielskiego. Dziennik „Daily Express” podaje, że jeszcze przed świętami zostanie opublikowany komunikat w sprawie jego kariery. „Daily Express” podaje, że komunikat ten ma zdemontować komentarze prasy zagranicznej, która współcześnie księżniczkę i jej mężowi, że nie może on otrzymać odpowiedniej pracy.

Nowa prowokacja Mobutu

Pułkownik Mobutu spowodował w czwartek poważny incydent w ambasadzie Zjednoczonej Republiki Arabskiej w Leopoldville. Zoldacy Mobutu, uzbrojeni w karabiny maszynowe, otoczyli zwartym kordonem gmach ambasady, zamierzając aresztować dwie osobistości z otoczenia premiera Lumumbi — które miały się tam schronić. Osobistości te zamierzają opuścić Leopoldville i udać się do Nowego Jorku, na posiedzenie ONZ. (PAP)

* „Jucht z filungiem”
* Krewniaczki pani Dulskiej
* Gnieźnieńskie teatralia
* Dziury nie tylko w chodnikach
* Anekdota o Drewiczu
* Rysunki Krakowskie go i Susickiego oraz inne kaktusowe kwiatki
w nowym numerze tygodnika „Szpilki”

100 domów lekarza wiejskiego

W Jastrzębiu w pow. Brodnica, Opokach w pow. Aleksandrów Kuj., Sadnie w pow. Radziejów i 10 innych odległych od miasteczek wsiach Pomorza rozpoczęto przygotowania do budowy domów lekarza wiejskiego.

Koszta budowy wszystkich 13 ośrodków wyniosą około 9 mln. zł. Połowę pokryją nadwyżki ze środków SFOS, a pozostałe fundusze na ten cel przeznaczają terenowe rady narodowe oraz Wydział Zdrowia Prezydium WRN. Chłopi deklarują robociznę. W najbliższej pięcioletce na Pomorzu wzniesionych zostanie 100 podobnych ośrodków. PAP

Szpiegostwo nie popłaca

Służba Bezpieczeństwa zatrzymała na terenie Polski agenta wywiadu amerykańskiego — Wiesława Stępkę — dziennikarza redakcji „Ostatnie Wiadomości” w Mannheim (NRF), który przybył do Polski z pełnym wyposażeniem szpiegowskim. Zadaniem jego było werbowanie ludzi i zbieranie wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową. Stępek został zatrzymany na gorącym uczynku, w czasie wykonywania zadań wywiadowczych.

Wiesław Stępek jest agentem wywiadu amerykańskiego od kilkunastu lat. W tej sprawie aresztowano także inne osoby uczestniczące w szpiegowskiej działalności. (PAP)

5 milionów zleceń w banku PeKaO

Poważnie wzrosły w br. obroty banku PKO. Tylko w III kwartale — w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. — podniosły się one o 22 proc. W dotychczasowej działalności bank PKO zrealizował ok. 5 mln. zleceń z całego świata na dostawy towarów w ramach tzw. eksportu wewnętrznego. PAP

III Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu

Rozszerzenie i usprawnienie pracy

11 bm — w drugim dniu obrad III Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu, który odbywa się w Warszawie, w dalszym ciągu toczyła się dyskusja. Pracownicy również poszczególne komisje kongresowe, przygotowując odpowiednie wnioski, które zostaną przedstawione delegatom do uchwalenia.

W toku dyskusji zabierali głos przedstawiciele zagranicznych organizacji spółdzielczych, których delegacje uczestniczą w obradach kongresu.

Dyskusja — podobnie jak i w pierwszym dniu — koncentrowała się wokół codziennej pracy spółdzielczości samopomocowej oraz jej stałe wzrastających zadań. Nie brakło też głosów szerszych, ujmujących działalność GS-ów i ich związków na tle ogólnych problemów życia gospodarczego i społecznego wsi oraz całego kraju.

Delegaci — w oparciu o przykłady z reprezentowanych przez siebie GS-ów i ich związków — zastanawiali się nad sposobami rozszerzenia i usprawnienia pracy spółdzielczych placówek oraz wyeliminowania istniejących jeszcze błędów. Szczególny wyraz w dyskusji znalazły takie sprawy, jak współpraca GS-ów z kółkami rolniczymi i innymi organizacjami działającymi na wsi, rozbudowa usług i działalności produkcyjnej, GS, zwiększenie udziału kobiet w pracy spółdzielni, usprawnienie zaopatrzenia itp.

Delegatka z woj. olsztyńskiego, Henryka Łukasiewicz, szeroko mówiła np. o konieczności rozwijania usług ułatwiających pracę kobietom w większym, organizowania dla nich placówek, w których mogłyby się uczyć racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Warunkiem jednak zrealizowania tych postulatów jest zwiększenie udziału kobiet w pracach samorządu spółdzielczego. Trzeba skończyć z traktowaniem sekcji kobiet jako „ubogich krewnych” GS — jak to się jeszcze często zdarza.

Problem zaopatrzenia wsi, zwłaszcza w towary służące do rozwoju produkcji rolnej, omówił Roman Bartkiewicz z Kielecczyny.

„France Soir” o planach de Gaulle’a

Paryski dziennik „France Soir” przypisuje prezydentowi de Gaulle’owi zamiar zorganizowania referendum w sprawie prowizorycznego statusu dla Algierii w pierwszych tygodniach przyszłego roku. Status ten przewidywałby system federalny dla Algierii; kraj zostałby podzielony na okręgi na bazie etnicznej. (PAP)

Przypomnienie dla urzędów

Pismo okólne Prezesa Rady Ministrów

W ślad za uchwałą Rady Ministrów z 13 października br. o organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków ukazało się ostatnio pismo okólne Prezesa Rady Ministrów w tej samej sprawie.

Jak wiadomo, uchwała z 13 października o której obszernie informowaliśmy — jest aktem wykonawczym do nowego kodeksu postępowania administracyjnego, który wchodzi w życie z początkiem przyszłego roku. Uchwała ta ustala szczegółowe obowiązki urzędów, biur, instytucji oraz przedsię-

biorstw uspołecznionych w zakresie przyjmowania skarg i wniosków a także precyzuje i usprawnia obywateli w tym zakresie.

Wydane obecnie pismo okólne przypomina, że wszystkie organy administracji państwowej zobowiązane są do przyjmowania skarg i wniosków w sprawach skarg i wniosków. Ministerstwo kierownicy urzędów centralnych lub ich zastępcy zostali zobowiązani do osobistego przyjmowania obywateli zgłaszających się w tych sprawach. Przyjęcia powinny odbywać się raz w tygodniu, przy czym pismo podkreśla, że dniem przyjęcia obywateli przez ministrów i kierowników urzędów centralnych powinien być poniedziałek, zgodnie z dotychczasową praktyką i dziesięciolletnią tradycją.

Przewodniczący prezydium Rad Narodowych, powinien przyjmować obywateli w sprawach skarg i wniosków, w określonych dniach najbardziej dogodnych dla ogółu obywateli, np. w dni targowe.

Pismo stwierdza dalej, że w siedzibach prezydium wszystkich gromadzkich, osiedlowych, miejskich, powiatowych i dzielnicowych Rad Narodowych, należy na widocznym miejscu wywiesić informacje o tym w jakich dniach i godzinach przyjmują obywateli w sprawach skarg i wniosków również przewodniczący właściwych prezydium Rad Narodowych wyższych stopni.

Uchwała Rady Ministrów z 13 października br. zobowiązała ministrów, władze centralne organizacji zawodowych, samorządowych, spółdzielczych i innych organizacji społecznych wykonujących czynności z zakresu administracji państwowej do wydania przepisów szczegółowo ustalających tryb przyjmowania skarg i zażaleń podległych sobie organach. Pismo okólne stwierdza, że przepisy te muszą być wydane w takim terminie, który umożliwi zapoznanie się z nimi przez wszystkie podległe organy instytucji i placówek w odpowiednim czasie, przed 1 stycznia 1967 r.

Pismo zawiera również postanowienia umożliwiające Urzędowi Rady Ministrów systematyczną kontrolę działalności wszystkich organów administracji państwowej w zakresie przyjmowania skarg i wniosków. (PAP)

W związku z omówionym wyżej pismem okólnym, zwróciliśmy się o informacje do kierowników wydziałów organizacyjno-prawnych prezydium Rady Narodowej Poznania oraz Wojewódzkiej Rady Narodowej. Według otrzymanych tam wyjaśnień, w chwili obecnej członkowie prezydium rad wszystkich stopni przyjmują skargi i zażalenia w podobny sposób. Natomiast przyjmowanie skarg i wniosków według nowych przepisów rozpocznie się z dniem 1. I. 67. Szczegółowe kwestie są obecnie opracowywane, zostaną zaś podane do wiadomości w okresie do końca grudnia br.

Z sali odczytowej

Wierzenia religijne w Polsce...

W ramach obchodów 1000-lecia państwa polskiego Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli w Poznaniu organizuje cykl odczytów z zagadnień związanych z obchodami 1000-lecia państwa polskiego.

W październiku br. odbył się inauguracyjny odczyt z tego cyklu na temat: „Dzieje polskiej granicy zachodniej”, który wygłosił prof. dr Kaczmarski z Poznania. Drugi z kolei odczyt wygłosił dnia 13 listopada br. o godz. 19 w sali Domu Kultury MO przy ul. Grunwaldzkiej, IV piętro — mgr Leonard Pelka z Warszawy, który będzie mówił na temat: „Wierzenia religijne mieszkańców Polski przed przyjęciem chrześcijaństwa”.

Na powyższy odczyt Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli w Poznaniu zaprasza swoich członków i sympatyków. (na)

ZE ŚWIATA POLITYKI

Proces barykad

Proces barykad rozpoczął się w Paryżu w atmosferze dużego napięcia. Wygłoszone w dniu 4 listopada przemówienie prezydenta de Gaulle’a o tyle napięcia tego nie zmniejszyło, że nie przyniosło żadnych nowych elementów rozwiązania sprawy algierskiej w siódmym roku trwania wojny i w trzecim roku istnienia V Republiki nierozwiązanie tego zagadnienia zagraża podstawom jej bezpieczeństwa. Najwymowniejszym odzwierciedleniem tego stanu jest „proces barykad”, który toczy się w okresie reaktywowania się sił kierowniczych spisku styczniowego. Siły te dążyły do tego, by barykadami pokrył się nie tylko Algier, lecz także i Paryż.

Na ławie oskarżonych zasiada 16 przywódców i organizatorów ekstremistycznych organizacji prawicowych. Wśród nich znajduje się Lagailarde, płk. Gardes i markiz de Serigny. Oskarżony Ortiz wraz z kilkoma współnikami zbiegł do Hiszpanii.

KIM SĄ PROWODZĄCY?

Piotr Lagailarde pojawił się w życiu politycznym w roku 1957, gdy po Janie Gautrot objął przewodnictwo Stowarzyszenia Studentów Algierii. Powiązany z kółkami faszystowskimi w Algierze i w Paryżu, był jednym z organizatorów i kierowników puczu, który wybuchł 24 stycznia br.

Ciekawszą postacią jest pułkownik Jan Gardes. Wychowanek szkoły wojskowej w Saint Cyr, wybija się jako specjalista od delikatnych misji w wywiadzie. W dniach puczu płk. Gardes obecny był w sztabie Ortiza.

Trzeci z tej grupy markiz de Serigny, nie kryjący swoich faszystowskich poglądów był właścicielem i dyrektorem „ekstremistycznego” dziennika „Echo d’Alger”.

„PROCES ARMII”

Formalnie ława oskarżonych w procesie barykad ogranicza się do 16 osobników, ale faktycznie proces ten obejmuje o wiele szersze kręgi. Jest to bowiem pierwszy wielki proces polityczny V Republiki, w pewnym sensie proces armii, a w każdym razie tej jej części, która wsparła swoim autorytetem pucz i która nie ukrywała swoich proultrasowskich sympatii.

Byłoby niechybnie błędem wiązać przebieg procesu i nawet wyrok, jaki w nim zapadnie wyłącznie z dniem wczorajszym.

TAKTYKA RZĄDU

Obserwacja ta będzie tym bardziej pasjonująca, że z perspektywy minionych miesięcy można już oceniać taktykę rządu. Po zwycięstwie nad puczem miał on mocne atuty. Autoritet osobisty prezydenta de Gaulle’a po złamaniu puczu urosł bardzo wysoko podczas gdy wpływy ekstremistów spadły bardzo nisko. Niestety jednak wtedy właśnie nastąpił „objazd kantonów” przez gen. de Gaulle’a. W czasie tego objazdu padały oświadczenia podnoszące prestiż armii w Algierii i jej system pacyfikacji.

Fakty te w powiązaniu z represjami wobec intelektualistów, którzy podpisali manifest 121 dowodzą, że wewnętrzna sytuacja we Francji staje się w związku z wojną algierską coraz poważniejsza.

Tadeusz Rojek

JOZEF HEN

kwiecień

— Na pewno?
— Tak, na pewno. Prawda zawsze wścieka.
Potem spytałem:
— Będziecie jutro przy Czapranie?
— Tak.
— Bieriecie z sobą szkiełko?
— Nie. Najchętniej rysuję z pamięci. Biorę tylko to! — Uderzył się dłonią po kabusze pistoletu.
— Proszę was, tylko bez gupstw — powiedziałem.
Szumibór milczał.
— Bez głupich pomysłów, bardzo proszę. Ja tu jutro będę — dodałem. Szumibór zaszalutował.
— Odmeldowuję się.
— Czołem.
— Czołem. Znacze hasło?
— Tak. Czołem.
— Czołem.
Podaliśmy hasło wartownikowi i wszedłem do środka. Poznałem po długim, charakterystycznym korytarzu, że kompania sanitarna mieści się w szkole.
Kiedy otworzyłem drzwi, dyżurna podniosła oczy i znalazła książkę. Dostrzegłem w nich zalekniecie, które, wyznając, ubawiło mnie. Dziewczyna zerwała się i w pozycji na baczność zameldowała:
— Obywatelu kapitanie. kapral Ruszkowska na dyżurze. Podczas mojego dyżuru...
Podniosłem rękę i dziewczyna zamilkła.

— Proszę się nie trudzić — powiedziałem. Rozejrzałem się za krzesłem.
— Nie jestem inspekcynym.
Czułem się fatalnie. Niech diabli porwą tego Czaprana. Wypiłem z nim „braterstwo”. Nie należało tego robić, przed natarciem z nikim nie należy pić „braterstwa”.
— Przyszedłem po brom — powiedziałem.
Dziewczyna przyglądała mi się.
— Czego się pani przygląda? Nie jestem amantem. Bez bromu nie zasną, a rano muszą być na nogach.
Dostrzegłem wreszcie jakiś fotel. Dotarłem do niego. Usiadłem i przyknałem oczy.
— Nie dam panu bromu — usłyszałem chropowaty głos dziewczyny. — Nie mam go zbyt wiele, a jutro...
Otworzyłem oczy. Stała blisko mnie. Miała rude włosy o odcieniu miedzianym, czoło obsypane piegami, a pod nim dwoje zielonych oczu, zalekniecie i apatyczne. Zwróciłem uwagę także na jej podbródek, bardzo wąski, prawie szpiczasty. Wszystko to było niezbyt interesujące, a już najmniej interesujące były jej usta, wąskie i blade, uderzająco suche. „Ciekawe jak ja sam wyglądam — pomyślałem. — Szczególnie po takim niepodziwanym pijanństwie”.
— Jedną tabletkę bromu — poprosiłem.
— Nie mogę dać — powiedziała. — Mam tak mało morfiny, ranni będą cierpieć. Tej jednej tabletki może zabraknąć. Jak pan myśli, czy należy się spodziewać wielu rannych?
— Chyba tak. Możliwe, że będzie dużo zabitych. Wtedy rannych będzie mniej.
— Pan to tak lekko mówi.
— Nie mówię lekko, tylko zwyczajnie. Czuję się źle. Niepotrzebnie tyle piłem. Najpierw tokaj, a potem burgund. Należało chyba odwrotnie.

— Dam panu aspiryny. Tego mam w bród.
Podała mi tabletkę i szklanek wody. Potem spytała:
— Nie może pan spać?
— W nocy zasypiam z trudem.
— Dlaczego? Nerwica?
— Nie. Jestem spokojny. Rozmyślałem. Starzeję się.
— Nie wygląda pan staro.
— Lęknałem trochę wody. Potem dopiero powiedziałem:
— Straciłem syna. — „Wino rozwija ci język” — pomyślałem. Mówiłem dalej: — Żona odeszła z Niemcem.
— Nie! — zawołała. Wiedziała, że to prawda, ale wydała jej się zbyt okrutna, instynktownie zaprzeczyła.
— Nie potępiam jej. Nie potępiam nikogo. Jej ciało było despotyczne. Nie mam zbyt wielkiego zrozumienia dla despotyzmu ciała, ale jej nie potępiam, bo nie potępiam nikogo. Więc o tym nie powiem ani słowa, jest pani zbyt młoda.
Dźwignąłem się z fotelu. Wtedy ona powiedziała, a w głosie jej wyczuwało się pośpiech:
— Ja tak samo... Ja też z trudem zasypiam.
Na biurku leżała książka. Drobne czcionki, poźłok karkci.
— Zensuje sobie pani wzrok — powiedziałem. — Co pani czyta?
— Byle co. Niech pan nie zagląda.
— Da mi pani jeszcze wody?
— Proszę.
Ze szklanką w dłoni zagłębiłem się znów w fotelu. Miałem dwa takie fotele dla klientów u siebie w kancelarii. Sam siedziałem na zwykłym krześle. Nie pamiętam, kiedy na to wpadłem, ale możliwe, że od tego wszystkiego zaczęło, że usiadłem na zwykłym krześle.

— Tak — powiedziałem. — Złotowłosa — powiedziałem i uśmiechnąłem się. — Mogłaby pani być moją córką. Ma pani piękne włosy, nie od razu to spostrzegłem, proszę mi wybaczyć. Mój syn był ciemny szatyn — tak jak ja, jak ja do niedawna, rzecz prosta. Złotowłosa córka. Lepiej byłoby mieć córkę, prawda? Nie. Najlepiej nikogo nie mieć. Dlaczego pani nie śpi? O czym pani rozmyśla? Już wiem. O szczęściu!
Dziewczyna milczała.
— Mam rację, prawda?
— Nie wiem po co się żyje? Po co to wszystko? — powiedziała to wcale nie apatycznie. Właśnie te słowa wywołała z przekonaniem.
Wzruszyłem ramionami.
— Nie należy tylko sobie wmawiać, że żyje się dla jakiegoś nieokreślonego szczęścia. Od tego zaczniemy. Naszym kregosłupem jest klęska. Na niej wszystko się trzyma.
— Ja myślę, że pańska żona lepiej wiedziała, czego się trzymać. Przepraszam.
— Nie szkodzi. Jeśli to ma pani sprawiać ulgę...
— Dlaczego? Nic mi nie sprawia ulgi. Wszystko jest nudne i niedobre. Ludzie są brutalni. I brzydzą. I mają tyle krwi, i tak jęczą. A najgorsze, że nie mogę znieść ich brzydoty.
Odtałem pustą szklanek. Wydała mi się, że wiem wszystko.
— Jak pani na imię?
— Wanda.
— Pani Wando, pani przeżyła rozczarowanie miłości?
— Spojrzała na mnie z wyrzutem.
— Dlaczego pan tak myśli? Wcale nie to. W każdym razie — niezupełnie to.
— Nikogo pani nie kochała?

(Ciąg dalszy nastąpi)

[11]

Czy będziemy chodzić w ciuchach?

W ciągu trzech kwartałów br. popyt na konfekcję wyraźnie zmalał. W samym tylko województwie poznańskim (bez Poznania) zmniejszył się w porównaniu z 9 miesiącami ubr. o 11,3 proc. Biorąc pod uwagę wzrost produkcji, można wnioskować, że poważna jej część idzie teraz do magazynów zamiast do sklepów. Niepokojące...

Zaciekawiony udałem się do sklepów i hurtowni. Wygląd zapewnionych regałów i wystaw sklepowych skłaniał raczej do optymizmu. Produkcja konfekcji, zwłaszcza — damskiej, poczyniła pewne postępy. W innym nastroju wychodził jednak z hurtowni.

Wystarczył przegląd modeli tamtejszej wzorcowni, na podstatę której kierownicy sklepów składają zamówienia. Z jej regałów widać szaryznię, jednostajność kolorystyki i wzornictwa. To handel detaliczny „wyciszył” wzorcownie z całej tzw. atrakcyjnej masy towarowej. Pozostała je dynia... podstawowa, poprawna, lecz szara „masa”.

Przez atrakcyjność towarów handel rozumie przeważnie ich brak, wynikły z małych możliwości produkcji. Czyżby więc brak było ciekawych tkanin i oryginalnych wzorów? Przecież są takie tkaniny w sklepach, przecież „Moda Polska”, „Telimena”, „Modny Strój”, lansują nową modę. A więc brak ładnej konfekcji jest chyba względny sztuczny, wywołany przyczyną obiektywnej natury?

Piękne tkaniny — brzydka odzież

Przemysł udowodnił już, że może produkować materiały o najmodniejszych deseniach. Dowodzą tego obecne wystawy sklepów. Tymczasem niewiele tych tkanin idzie do produkcji przemysłu odzieżowego.

Hurt, który na giełdach występuje wraz z przemysłem odzieżowym jako partner przemysłu włókienniczego, nie mógł mi jakoś tego zjawiska wytłumaczyć. Usprawiedliwiał się co prawda nieobowiązkowością producentów tkanin, którzy już po zawarciu umów często zmieniają deseni i kolorystykę materiałów, lecz zmiany te wynoszą nie więcej niż 10 procent zamówień. Poza stałe 90 proc. mogą więc być realizowane w nowych tkaninach. Tym bardziej, że hurt i zakłady odzieżowe wiedzą z góry, jaką produkcję przewiduje przemysł włókienniczy. Dlaczego więc zazwyczaj do-

piero po pół roku nowości te trafiają do sklepów, wzbudzając duży popyt klientów i... „gąbłotkarzy”, którzy wykupują ciekawsze tkaniny, szyjąc z nich piękną odzież? Dlaczego większość odzieży z produkcji seryjnej robiona jest z tradycyjnych, nieciekawych tkanin?

Moda z komisów? — tak

Na szaryznę ubrania czy „plaszcz” z „haka” składa się także jego model, przeciętny wzór. Czy moda, lansowana przez przemysł odzieżowy, przyjęła się na poznańskiej ulicy? Przypuszczam, że sami hurtownicy mieliby dziś trudności z odpowiedzią.

Istnieje u nas paradoks: mamy własne wzorcownie (choćby „Moda Polska”), których oryginalność kolekcji zyskują rozgłos za granicą, a nie umiemy jakoś stworzyć własnej mody dla potrzeb seryjnej produkcji. W rezultacie moda na ulicy nie pochodzi z tam zakładów odzieżowych, lecz od... Długo z Paryża, trafiając do nas via ciuchy i komis... I przemysł,

chcąc poddać społeczeństwu zamówieniu na modną linię, musi się liczyć z tą obcą, a nie własną modą...

Hurt i przemysł mają więc podstawy do obaw o losy przewidywanej o prawie rok naprzód produkcji, która może zostać nie sprzedana, bo akurat ciuchy lansują już inną linię...

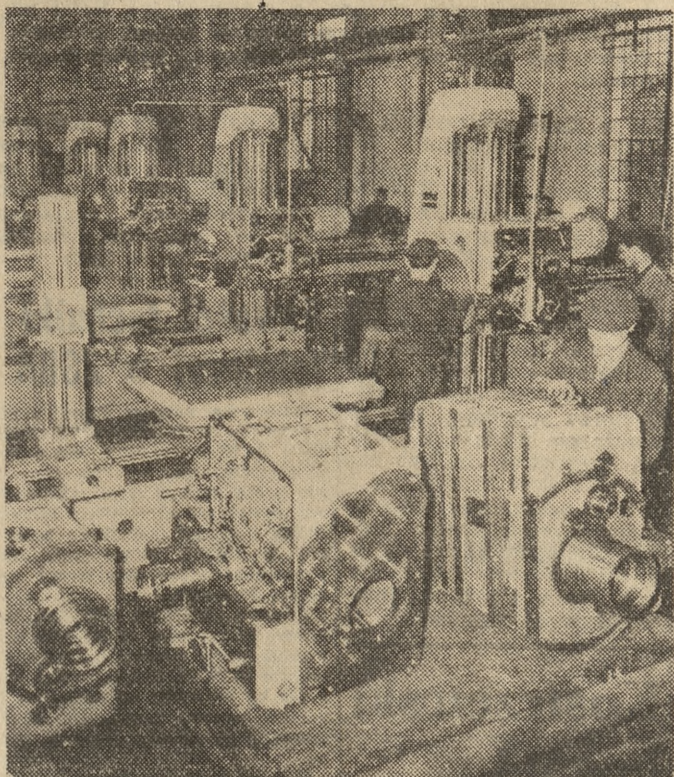
Powód do zastanowienia

Masowy odwrót klienta od seryjnej szaryzmy, tegoroczny spadek obrotów — niepokoją handel i producenta. Hurtownicy czynią pewne starania o zwiększenie zaopatrzenia w konfekcję dobrej jakości, mają szereg pretensji do wytwórców. Wydaje się jednak, że nie widzą oni (wspólnie z przemysłem) głównego problemu, jakim jest konieczność rychłego, całkowitego

Dawizy za obrabiarki

Fabryka Obrabiarek w Dąbrowie Górniczej produkuje głównie wyłaczarki oraz tokarki-karuzelówki, przeznaczając około 40% swej produkcji na eksport. Wyroby fabryki znajdują chętnych nabywców w tak dalece przemysłowych krajach, jak USA, Anglia, NRF czy Włochy. Na zdjęciu: fragment montażu wyłaczarek.

CAF — Fot. Kondracki



przestawienia się z ilości na jakość, w ślad za zmieniającą się strukturą rynku nabywców. Przy obecnym systemie produkcji i zaopatrzenia, takie przestawienie się — trzeba to przyznać — nie będzie łatwe.

W naszej rozmowie, przedstawiciele hurtu wysunęli propozycję uproszczenia cyklu produkcyjnego przez zwiększenie normatywu zapasu tkanin w przemyśle odzieżowym. Umożliwiłoby to, ich zdaniem, lepsze planowanie produkcji konfekcji przez przemysł i handel w oparciu o posiadany w zakładach asortyment tkanin. Wtedy nie byłoby, jak sądzą, nieoczekiwanych zmian wzorów i modeli, produkowano by z tego, co już jest w magazynach. Ciekawy pomysł.

Wydaje mi się jednak, że warto skorzystać także z własnych doświadczeń z chałupnikami?

Można przecież aktualnie

Chałupnicy szyją odzież z powierzonych im materiałów. Hurt bierze po prostu tkaniny z bieżącego zapasu zaopatrzenia sklepów (gotowa analiza rynku) i dostarcza je chałupnikom, którzy w krótkim czasie oddają konfekcję szytą w krótkich seriach. Można w ten właśnie sposób zorganizować całą produkcję konfekcji?

Oto przemysł, po uzgodnieniu kolekcji tkanin, dostarcza je do terenowych hurtowni. Hurt odzieżowy przekazuje je do przerobu np. „Komunie Paryskiej” z dokumentacją, wybranego modelu konfekcji. W krótkim czasie, bez niepotrzebnego uzgadniania produkcji o rok naprzód, za aprobatą detalu, można zapelnąć półki sklepowe odzieżą według aktualnego popytu — z najlepszych tkanin w najlepszych, nawet „ciuchowych” wzorach. Przecież wystarczy wtedy skopiować tylko model zagraniczny, wykupiony w komisie...

W ten sposób hurt odzieżowy stałby się elastycznym aparatem inspiracji produkcji i trafnego zaopatrzenia, w oparciu o miejscowe hurtownie tekstylne i wytwórców. Byłby to samowystarczalny rejon produkcyjny.

Ze planowaniem w przemyśle odzieżowym zostałoby wówczas ograniczone do kilku wskaźników, że byłoby krótko trwałe, prawie bieżące, więc niewygodne? To prawda. W końcu decyduje jednak prosty rachunek: co nas mniej kosztuje — jeden dzień postoju zakładów odzieżowych w oczekiwaniu na zamówienia, czy jeden dzień masowej produkcji dla... magazynów?

Zbilit Sęk

Felieton Jerzego Korczaka

Clochemerle 1960

Rzecz o której będzie mowa zdarzyła się niedawno w dziesięciotysięcznym mieście G. w woj. warszawskim ale zdarzyć się mogła równie dobrze w każdym innym podobnym skupisku, w dowolnym punkcie kraju. Oto do G. przyjechała po ukończeniu Akademii Wych. Fizycznego Elżbieta C. aby rozpocząć pracę w miejscowym liceum jako nauczycielka. Dyrekcja szkoły przydzieliła jej niewielki pokój w żeńskim internacie; wraz z pokojem Elżbieta C. objęła również funkcje wychowawczyni w tymże internacie.

Powoli nowa obywatelka podwarszawskiego miasteczka wchodzi w swoje pierwsze w życiu zawodowe funkcje — uczy gimnastyki, zajmuje się pracą pedagogiczną i społeczną; kandyduje do partii. Ale Elżbieta C. ma lat dwadzieścia parę i możemy domniemywać — co w pewnym stopniu łączy się ze sprawą — że młoda nauczycielka lubi — także tańczyć grać w brydża i pewno chodzić w spodniach. Natomiast pewnikiem jest, że na niedzielnych mszach święci nieobecnością co w pewnych środowiskach na pewno sympatii jej nie przysparza.

Po kilku miesiącach pobytu w miasteczku wokół Elżbiety C. zaczęła się wytwarzać szczególnego rodzaju atmosfera. Ktoś, kiedyś zobaczył jak z pokoju „pani profesor” wychodził mężczyzna. Ktoś następny stwierdził z całą pewnością, że mężczyzna wychodził nad ranem. Jeszcze inny świadek bił się w pierś, że gościem wychowawczyni był jedenastoklasista Andrzej P. Potem wszystkim już poszło w tempie zawrotnym. Co dnia przybywało sensacji, którymi eksytowała się małomiasteczkowa społeczność. A więc: pijackie śpiewy, hazard... Płotka pęczniała i pęczniała, aby w końcu przybrać monstrualne rozmiary. W miejscowym maglu i w kawiarni, w knajpie i w poczekalni u pana doktora wymieniano do ucha nawiska „klientów” Elżbiety C.

W ten sposób ostatecznie postawiono „diagnozę”: Elżbieta C. okrzyknęła zo-

stała kobietą lekkich obyczajów. Bomba musiała pęknąć. Młoda nauczycielka wezwano przed oblicze dyrektora szkoły. Sprawa nabierała biegu urzędowego. Zapytana przez swego zwierzchnika Elżbieta C. zaprzeczyła kategorycznie krążącym plotkom i zażądała zwołania specjalnej komisji, która zbadałaby zarzuty pod jej adresem.

W ciągu najbliższych kilku dni doszło do narady, w której poza całą radą pedagogiczną obecni byli również przedstawiciele Kuratorium z Warszawy, inspektor miejscowego Wydziału Oświaty oraz przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego i Powiatowego partii. Z narady tej bohaterka całej tej historii wyszła zwycięsko; nikt nie potrafił jej niczego udowodnić i komisja nie znalazła podstaw do ewentualnego usunięcia młodej nauczycielki z pracy.

Wszystko zostało więc po dawnemu.

Zdawać by się mogło, że w tym miejscu pora na t. zw. w zlej literaturze happy-end. Ale los, nie tylko w książkach lubi pisać najokrutniejsze figle. W czasie narady, która choć tajna, stokrotnie echem odbiła się w całym miasteczku, doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy Elżbietą C. a jedną ze starych zasłużonych nauczycielek. W trakcie tej kontrowersji owa nauczycielka uległa atakowi serca; przewieziona do szpitala w Warszawie po kilku dniach zmarła.

W tym stanie rzeczy na nic zdały się protokoły, oświadczenia, komisje... Po śmierci starej, zasłużonej nauczycielki nie mogło być dla Elżbiety C. miejsca w miasteczku. Musiała spakować walizki i szukać szczęścia gdzie indziej. W tym szczególnym wypadku młoda kobieta pokonała została przez tragiczny przypadek. I tak dla większości obywateli miasteczka pozostanie w pamięci nie tylko jako ładaczka ale i jako morderczyni.

Oto krótka relacja o losie Elżbiety C. Ten i óno powie, być może, — i nie bez racji — że sprawa jej jest nietypowa. Ze na tę historię złożył się nie tylko stop najrozmaitszych zagadnień ale również wyjątkowy, fatalny zbieg okoliczności. Ale poprzez tę tak drastyczną sprawę ukaże się jak w soczewce pewien typ obywatelskości, która wciąż dominuje na naszej prowincji anno domini 1960. Osobliwa to i jakże pokrecona moralność. Ugina się pod jej złożonymi kanonami co dnia wiele tysięcy współczesnych ludzi. A wszystko to w okresie, gdy droga dla człowieka w Kosmos jest już prawie urotworzona.

Reportaż na ten temat oraz liczne głosy dyskusyjne zamieściło ostatnio krakowskie „Życie Literackie”.

Szanowny Panie Redaktorze

Upieram się prosić o zamieszczenie na łamach Pańskiego pociągającego pisma następującego oświadczenia:

W związku z drukowaniem w „Expressie Poznańskim” utworu J. M. Korczaka pt. „Tajemnica trzech śmierci” oświadczam niniejszym, że ani z osobą autora ani też z tym tekstem nie mam nic wspólnego.

Oświadczenie moje składam po to, by uniknąć dalszych objawów zdziwienia ze strony licznych znajomych i niekórych czytelników, którzy mnie w tej sprawie nagabywali.

Przy sposobności chciałbym i ja wyrazić swoje zdziwienie. Tym razem pod adresem Redakcji „Expressu”, która nie uważała za stosowne ujawnić pełnego imienia p. J. M. Korczaka.

Jerzy Korczak

Poznań, 3 listopada 60 r.

O POEZJĘ LUDZKĄ I ROZUMNĄ

RYSZARD DANECKI
SEKRETARZ KOMITETU ORGANIZACYJNEGO IV FESTIWALU POEZJI

Trzykrotnie organizowaliśmy Festiwal Poezji jako grupa Wierzbak. Ciągłe borykanie się we czterech z kłopotami organizacyjno-finansowymi oraz pozostawanie naszej twórczości, co najważniejsze dla piszących, w cieniu działalności kulturalnej — spowodowały, że zrezygnowaliśmy z organizowania IV Festiwalu Poezji.

Impreza ta na tyle jednak wrosła w krajobraz kulturalny Poznania, że władze miejskie, by nie zaprzepaszczając poważnych już osiągnięć w tej dziedzinie, powołały do życia Społeczny Komitet Organizacyjny IV Festiwalu. W skład Komitetu weszli przedstawiciele środowisk twórczych, instytucji kulturalnych oraz władz miejskich i partyjnych. Protektorat objął przewodniczący Prezydium RN Poznania — Franciszek Frąckowiak. Wydatną pomoc okazały Ministerstwo Kultury, Komitet Centralny ZMS, Wydawnictwo „Iskry” oraz Wydawnictwo Poznańskie.

Założeniem tegorocznego IV Festiwalu Młodej Poezji jest stworzyć podwaliny dla stałych ogólnopolskich spotkań poetyckich — nie tylko poetów młodych. Chyba już w przyszłym roku nastąpi zmiana charakteru tej imprezy. Prócz dotychczasowych wyróżnień — przyznawana będzie nagroda w wysokości 20 tysięcy złotych za najlepszą książkę poetycką, ogłoszony zostanie ogólnopolski konkurs dla aktorów zawodowych na recytację współczesnej poezji, zorganizowane będą koncerty muzyki, napisanej do wierszy współczesnych poetów...

Rozszerzeniem zasięgu następnego Listopada Poetyckiego będzie zaproszenie na to spotkanie tłumaczy współ-

czesnej poezji polskiej z wszystkich krajów europejskich. Tyle z zamierzeń na rok przyszły. Ale kilka słów informacji należy powiedzieć również, a może przede wszystkim, o obecnym Festiwalu.

Obrazem intencji jego organizatorów jest tytuł zasadniczego referatu „Racjonalistyczne widzenie poetyckie w nurtach polskiej poezji”, który wygłosi znany krytyk i teoretyk J. J. Lipski. Autorem koreferatu jest Jerzy Kmita, młody krytyk, pracownik naukowy Uniwersytetu Poznańskiego. Chodzi o wykazanie płodności racjonalistycznej postawy poetyckiej, a poprzez nagrody i wieczory autorskie — nadanie poezji racjonalistycznej i humanistycznej prymatu wśród aktualnych kierunków literackich.

W tegorocznym jury nagrody Poznańskiego Listopada Poetyckiego zasiadają (wymieniam alfabetycznie): Zbigniew Bienkowski, Stanisław Czernik, Jarosław Iwaszkiewicz, Julian Przybóś i przewodniczący Komitetu Organizacyjnego — Bogusław Kogut. Jury konkursu poetyckiego (każdy składa po dwa wiersze opatrzone gołem) oraz jury Turnieju Jednego Wiersza, zostaną powołane na miejscu spośród zaproszonych gości.

Prócz najwybitniejszych poetów starszego i średniego pokolenia zaproszeni zostali w tym roku przedstawiciele pism kulturalnych, wydawnictw literackich oraz znani krytycy, uprawiający recenzję poetycką. Try-

buna festiwalowa będzie chyba miejscem zasadniczych potyczek, bo zapowiedzieli swój przyjazd krytycy, reprezentujący bardzo różne poglądy: od Kazimierza Wyki poprzez Alicję Lisiecką aż do Janusza Wilhelmiego...

Trudno jednak uprzedzać fakty — właściwy czas na ocenę będzie potem. Znakomicie ułatwi ją przygotowywana przez Wydawnictwo Poznańskie książka z materiałami festiwalowymi. Zawierać będzie referat, koreferat, najciekawsze głosy w dyskusji, wiersze wybrane przez komitet redakcyjny z tekstów, złożonych przez uczestników IV Festiwalu oraz artykuły informacyjne wraz z oceną przebiegu tej imprezy — w czterech językach: rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Toteż jest zapowiedzią charakteru przyszłorocznego Poznańskiego Listopada Poetyckiego. Będzie on oddat stałą pozycją budżetu tutejszego Wydziału Kultury.

Chciałbym na koniec zwrócić uwagę mieszkańców Poznania na bogatą część imprezową Festiwalu. Prócz wieczorów autorskich w klubach środowiskowych odbędą się kilka atrakcyjnych imprez publicznych. W sobotę o godzinie 18 w Hallu Pałacu Działalności przy Starym Rynku rozpocznie się Kiermasz książek poetyckich, który zakończy się o godzinie 19 wieczorem autorskim tegorocznego laureata Nagrody Poznańskiego Listopada Poetyckiego za najciekawszy debiut książkowy — w Sali Malinowej. W niedzielę o godzinie 12 w sali Klubu MPiK przy ulicy

Ratajczaka wystąpią aktorzy teatru zielonogórskiego, którzy przygotowali pod kierownictwem Marka Okopińskiego „Kwadrans poezji lubuskiej”. O godzinie 19 w tych samych pomieszczeniach Klubu Prasy rozpocznie się Wiecór Liryczny: każdy z autorów przeczyta po jednym wierszu.

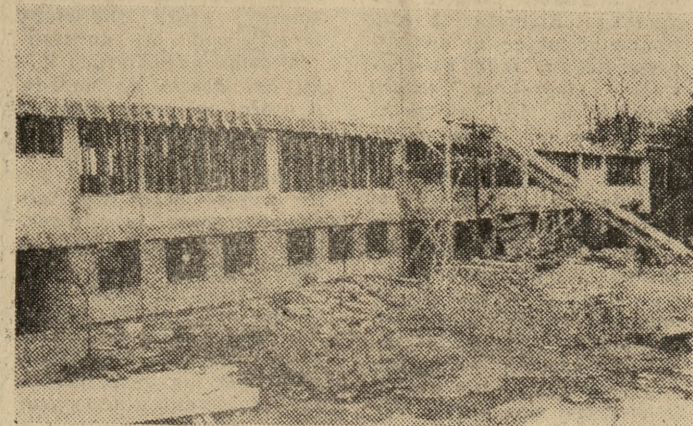
Najważniejsza impreza poetycka — zapowiedź przyszłorocznego finału konkursu recytatorskiego dla zawodowych aktorów — odbędzie się w Teatrze Polskim w sobotę o godz. 20. W pierwszej części wybitni aktorzy scen dramatycznych Zofia Mrozowska, Zofia Rysiówna, Adam Hanuszkiewicz oraz znany recytator poznański Henryk Drygalski — mówić będą wiersze klasyków współczesnej poezji polskiej: Broniewskiego, Gałczyńskiego, Iwaszkiewicza, Jastruna, Jasińskiego i Przybosa. Drugą część wypełni montaż utworów czołowych przedstawicieli młodego pokolenia poetyckiego — w wykonaniu aktorów poznańskich, Eugeniusza Kamińskiego, Leonarda Pietraszaka i Edmunda Pietryka. Oprawę plastyczną przygotował Zbigniew Bednarowicz, a stronę muzyczną opracował Zdzisław Szostak. Warto podkreślić, że na widowni będą także autorzy recytowanych utworów — również i tych w pierwszej części.

Wiele miejsca poświęcę wieczorom poetyckim, lecz jest to bardzo ważna część programu festiwalowego, którego jednym z głównych zadań jest jak najbardziej zbliżyć masowego odbiorcę do współczesnej poezji — i odwrotnie. Chyba nie ma lepszej okazji, przekonać się, czy twórczość ta rzeczywiście zasługuje na miano niezrozumiałej!

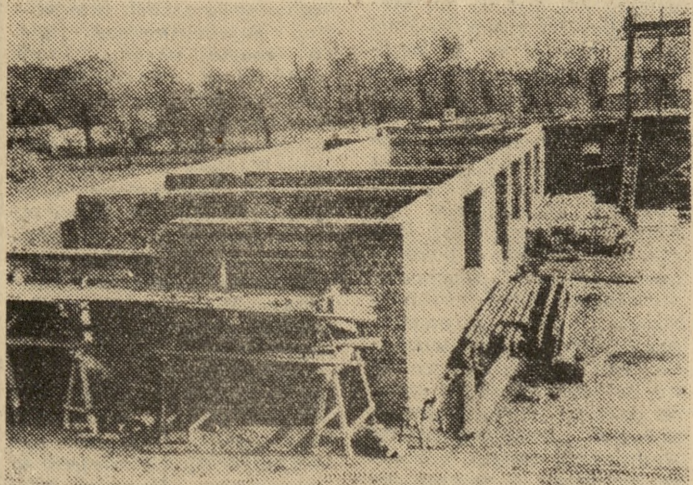
Czy dołożyłeś cegłę do budowy szkół?

W Kotuni (powiat Sępólno) szkoła zajmowała dwa domy mieszkalne o małych i wilgotnych izbach.

Miejscowe społeczeństwo postanowiło więc młodzieży swojej dać lepsze warunki nauki. Zgromadziło materiał budowlany, przygotowało działkę pod budowę. Apel „1000 szkół na 1000-lecie” zastał społeczeństwo Kotuni całkowicie przygotowane. Państwo przyszło z pomocą.



Dziś, w listopadowym słońcu, czerwienią się mury nowej szkoły. Obejmuje ona 6 izb lekcyjnych, salę naukową, salę gimnastyczną z rozbieralnią, mieszkanie dla kierownika szkoły itp. Na wyposażenie tej uczelni Inspektorat przeznaczył 160 tysięcy złotych.



Okazuje przedstawiać się będzie pomnik 1000-lecia we Wrześni. 15-izbowa uczelnia, wznoszona kosztem 9 milionów złotych, pomieści 710 dzieci. Poprawi ona równocześnie warunki nauczania w liceum, gdyż z braku izb lekcyjnych gościła młodzież szkół podstawowych.



Kosztem 3 milionów złotych w Petrykach (powiat Kalisz) stanie piętrowy budynek szkolny. Niedługo działwa wprowadzi się do niego z prowizorycznej szkoły — jednej izby, zajmowanej dotąd w pałacu.

W budowie nowego gmachu brali udział nie tylko starsi mieszkańcy, ale i działwa szkolna w miarę swych możliwości. Na przykład Jarek Pietrzak dostarczył ponad 70 kg makulatury, zbieranej na zasilenie funduszu.

Na naszym zdjęciu: Jarek, Henia Musiałówna, Mirek Szczepaniak i Janek Wawrzyniak „łaszczą” nową porcję makulatury. (za)

Fot. (3) — K. Przychoździł

Michał Drzymala, który za czasów pruskich po otrzymaniu odmowy zezwolenia na pobudowanie domu w Podgradowicach (dziś Drzymalowo w powiecie nowotomyskim) zamieszkał w cygańskim wozie, niemal krwi napsuł za chorem. Jest to już właściwie postać anegdotalna. Ciekawie zawsze redagowany „Głos Wolsztynski” tej postaci poświęcił w ostatnim numerze 10 odcinek pióra naszego korespondenta Jana Woźniaka z Rakoniewic. Opisane wydarzenie podajemy w skrócie.

„Zdarzyło się, że Drzymala po zaopatrzeniu w piasek kilkunastu właścicieli domów, nie zdolał za dnia wyjechać z Rakoniewic. Dopiero wieczorem wracał więc do Cegielska. Razu pewnego jechał zsozą w stronę Rostarszewa, jak zwykle jednym koniem. Wyjeżdża-

Z anegdot o Drzymale

jąc z Cegielska, nie zabrał latarni, gdyż nie przypuszczał, że w drodze powrotnej go noc zastanie.

Wóz posuwał się po ośnieżonej drodze. Księżyc wyłaniał się spoza chmur. Wjechał do lasu. Drzymala zauważył, że przeciwnej strony kogoś zbliżającego się na koniu. Domyslił się od razu, że to st. wachmistrz żandarmerii, Herman Zingel, który poda go do ukarania za brak światła przy wozie. Trzeba zaraz coś zrobić, pomyślał sobie.

— Prrrr, kasztanka — zawołał.

Klacz stanęła. Michał zszedłszy z wozu po dyszlu, wsiadł na swego konia i ruszył. Za chwilę nadjechał Zingel.

— Stać! Kto tam? — krzyknął po niemiecku. — Gdzie światło?

Wtedy Drzymala odpowiedział stanowczo:

— Kawaleria zawsze jeździła bez światła!

Gdy Zingel zaczął krzyczeć, furman odpowiedział mu:

— Jadę na koniu, więc nie mam światła. Pan starszy wachmistrz jedźcie konno też bez światła!

Po takiej odpowiedzi Herman Zingel, pomrucawszy pod nosem, tracił konia ostrogami i pojechał dalej.

Michał Drzymala pojechał w stronę Rostarszewa. Cieszył się niezmiernie, że mu się udało Niemca wykiwać.

W takt kapeli ludowej

Co nowego na młodej wsi?

Nie tylko zespół „Wielkopolska” zrobił furorę na Grunwaldzkim Zlocie. Dużym powodzeniem wśród młodzieży z innych województw, a szczególnie katowickiego, cieszyły się wieczorne występy orkiestry tanecznej z Chociczy (pow. Jarocin), dętej z Czarniejska (pow. Gniezno), nie mówiąc już o pozostałych zespołach artystycznych reprezentujących Związek Młodzieży Wiejskiej z naszego województwa.

Dlaczego poruszam ten temat właśnie dziś, gdy dawno przebrzmiały echa grunwaldzkich wspomnień. Po prostu dlatego że wielka ta impreza spowodowała ogromne ożywienie amatorskiego ruchu młodzieżowego na wsi wielkopolskiej. Zespoły, które w tym czasie powstały, kontynuują swoją działalność. A jest ich spora ilość, bo 662 i należy do nich ponad 8.400 osób. Z tej liczby 462, to zespoły teatralne. Poza tym, koła ZMW prowadzą 105 zespołów tanecznych i 55 chórów.

Będą one miały wkrótce, bo już wiosną przyszłego roku, okazję do zaprezentowania swego dorobku.

NA KRAŃCU WOJEWÓDZTWA

Taką możliwość stworzy Festiwal Kultury Wielkopolskiej, który ma być również przeglądem osiągnięć amatorskiego ruchu artystycznego wśród młodzieży wiejskiej. Już teraz coraz częściej młodzież przejawia inicjatywę w tym ruchu, na przykład w powiecie wągrowieckim. Również powiat Kępno, w którym — wydawałoby się — nie ma zbyt dobrych warunków (brak lokali do prób, świetlic, instruktorów, położenie na krańcu województwa przystąpił do ożywienia życia kulturalnego na wsi. A jednak ono tam coraz bujniej się krzywi. Doszło tu do powstania w lecie, przy Związku Młodzieży Wiejskiej 50-osobowego zespołu taneczno-śpiewaczego.

BISKUPIANIE NIE GORSI

Młodzi biskupianie z pow. gostyńskiego postanowili na nowo utworzyć własny zespół regionalny. Powstanie on

w najbliższym czasie w oparciu o młodzież z Państwowych Gospodarstw Rolnych. Inspektorat PGR w Goli zadeklarował pomoc finansową przy sporządzaniu strojów dla młodych tancerzy i chórzystów.

Oczywiście, można by przytoczyć więcej przykładów dobrej działalności kulturalnej kół ZWM.

Niecałe 700 zespołów artystycznych na 2.200 kół w woje-

wództwie nie rozwiązuje sprawy jej powszechności. Dlatego też dalsze wysiłki Zarządu Województwa ZMW i działaczy powiatowych idą w kierunku pobudzania inicjatywy młodzieży. W tym celu planowane są na okres zimowy kursy dla kierowników zespołów, tzw. trzydniówki artystyczne — np. ostatnio w Trzciance, na których uczestnicy zapoznają się z podstawowymi zagadnieniami z dziedziny plastyki, muzyki, tańca towarzyskiego itp.

Poza tym Centralna Poradnia Ruchu Amatorskiego wyda do grudnia br. opracowane zestawy sztuk teatralnych, a Wojewódzki Dom Kultury w Poznaniu sprawom repertuarowym poświęci seminarium dla kierowników zespołów teatralnych.

Maria Kempa

Gminne spółdzielnie przetrzymują wagony

Historia się powtarza. Nie pomagają apele do obywatelskiego rozsądku ani kary. Jedne przedsiębiorstwa nadal przetrzymują wagony, nie pozwalając Kolei na podstawienie ich w żądanym terminie innym klientom. Szczególnie daje się we znaki beztroška gminnych spółdzielni.

GS w Kole przetrzymała w październiku 11 wagonów, GS w Koninie — 43 wagony (1.380 godzin), GS w Kąkolewie — 67 wagonów (1.693 godziny), GS w Wągrowcu — 12 wagonów, GS w Krobi — 9 wagonów itd. itp.

Kiedyś zakłady, przetrzymujące wagony, tłumaczyły się, że przepisy nie pozwalają im na dodatkowe dorywcze angażowanie pracowników do załadunku wagonów. Dziś ta trudność nie istnieje. Zakłady mogą angażować do tych celów każdą ilość robotników i płacić im natychmiast po rozładunku z wydzielonego funduszu. Chętnych, którzy chcieliby dorobić parę złotych do pensji, także nie brak. Brakuje natomiast organizacji.

Jak dotąd kary w gminnych spółdzielniach — obciążają „koszty handlowe” a w takim np. „Pozbocie” który w październiku przetrzymał 216 wagonów — zmniejszają fundusz zakładowy załogi. (pch)

Nowości techniki rolniczej w ZSRR

Zniwiarka nowego typu, skonstruowana w Instytucie Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Kazachstanie, przeszła pomyślnie próby w kołchozie „Oktabr”. Jej wydajność przewyższa 1 1/2 raza każdą z maszyn, będących w użyciu w ZSRR. Nowa zniwiarka przeznaczona jest dla strefy stepowej Kazachstanu.

Traktor „Bielarus MTZ-50”. Zakłady Traktorowe w Mińsku produkowały nowy, uniwersalny traktor MTZ-50, którego waga jest o 400 kg mniejsza od będących w użyciu maszyn seryjnych. Nowa maszyna przechodzi obecnie próby.

Małokalibrowe traktory zaczęły produkować Zakłady Automobilowe Kutaiskie im. Ordżonikidze. Każda taka maszyna waży 170 kg. Przechodzi na godzinę 5 km, zużywając w tym czasie 500 g benzyny. Traktor zaopatrzony jest w kultywator i kosiarke.

Ekskawator 4500/1800. Konstruktorzy Zakładów Nowo-Kramatorskich opracowali techniczny projekt nowego typu, krocącego ekskawatora melioracyjnego. (fh)

Prof. dr Józef Kostrzewski wśród absolwentów gimnazjum gnieźnieńskiego

Před kilku dniami odbyło się w Gnieźnie walne zebranie Koła b. Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego, w którym uczestniczył również prof. dr Józef Kostrzewski, obchodzący obecnie 50-lecie pracy naukowej i pedagogicznej.

Sędziwy Profesor jest jak najbardziej związany z Gódnem Lecha. Urodził się w Węglewie i w latach 1897/06 uczył się do gnieźnieńskiego gimnazjum, gdzie kierował m. in. pracą konspiracyjną Towarzystwa Tomasza Zana. Jako syn Ziemi Gnieźnieńskiej swoje późniejsze badania archeologiczne skierował na wydarzenie jej tajemnic sprzed tysięcy lat. Wiele z 700 pozycji książkowych Profesora poświęconych jest prehistorii Gniezna. Prof.

dr Kostrzewski pociągnął za sobą spory zastęp naukowców — gnieźnian. Jego uczniami są między innymi: profesor Uniwersytetu Warszawskiego dr Witold Hensel i profesor Uniwersytetu Łódzkiego dr Konrad Jażdżewski.

Te i inne szczegóły przypominał na zebraniu docent dr Edmund Wengerek wręczając Jubilatowi w imieniu Koła b. Wychowanków — dyplom honorowy. Pamiątkowy medal gnieźnieński, wybity z okazji 1200-lecia miasta, wręczył prof. Kostrzewskiemu w imieniu Prezydium MRN i Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — mgr A. Jasiński.

Równocześnie zebrani wychowankowie i uczniowie uczcili 40-letni jubileusz pracy pedagogicznej dyrektora Gimnazjum — prof. Józefa Sosny, wręczając mu artystycznie wykonany adres. (kj)

Odpowiadamy

Stefan Zak. Odpowiedź „Gnieźnianie” ukazała się w dniu 1. XI. br. w wydaniu AB. (2543)

Helena Fraszczak — Trzebowa. Sprawa zajęliśmy się. O wyniku interwencji zawiadomimy Panią niebawem. (2622)

Henryk Siedlecki — Piotronki. Piśme Pan tak niewyraźnie, że nie możemy przeczytać. Dlatego nie dajemy odpowiedzi. (2641)

W Luboni, gdzie był Mickiewicz

Dla upamiętnienia pobytu Adama Mickiewicza w Luboni, z inicjatywy Koła Przyjaciół Książki przy Bibliotece Powiatowej w Lesznie została wmurowana tablica pamiątkowa na frontowej ścianie dworku Morawskich w Luboni, obecnej siedziby Dyrekcji Zespołu Bodowli Zarodowej.

W ubiegłą niedzielę przed dworem zebrała się okoliczna ludność. Prezes Koła Przyjaciół Książki — dr Ludwik Nicyporowicz po przemówieniu dokonał odsłonięcia tablicy.

Uroczystość ta zbiegła się z ruchomieniem punktu bibliotecznego w świetlicy Zespołu, gdzie zorganizowano wystawę pamiątek mickiewiczowskich. (R)

NIEDZIELA

w Radio i Telewizji

PROGRAM I (Poznań)

14.30 — „W Jezioranach”; 15.00 — „Moskwa z melodiją i piosenką słuchaczom polskim”; 15.30 — Koncert Orkiestry Pol. Radia pod dyr. S. Rachonia; 16.05 — Tyg. przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — Festiwal Teatru Młodego Słuchacza; 17.50 — Muzyka taneczna, wyniki gier liczbowych; 18.05 — „Wesoły Kramik”; 19.00 — Słynny radz. soliści operowi; 19.30 — W rytmie walca; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matusiakowie”; 21.00 — Muzyka taneczna; 21.50 — „Zespół dziesięćka”; 22.20 — Gra Orkiestra Tan. Pol. Radia pod dyr. E. Czernego; 23.10 — Orkiestry i wirtuozii w repertuarze tanecznym;

Wiadomości: 6. 7. 8. 9. 16. 24. 25.

PROGRAM II (Poznań)

13.50 — Koncert życzeń; 15.00 — Dzieci — słuchowisko; 16.05 — Transmisja i cz. Konc. Symf. sali Pań. Wyższej Szkoły Muz.; 17.05 — Aud. aktualna na tematy międzynarodowe; 17.15 — Podwieczorek przy mikrofonie; 18.05 — Reportaż słuchowiskowy pt. „Lodzie stamtąd”; 19.15 — „Zemsta Lwa Sawicza” — słuch.; 19.55 — „Omnibus 407”; 20.00 — Transmisja koncertu muzyki radzieckiej z Festiwalu w Lipsku; 22.30 — Sport; 22.50 — Poznańskie wiadomości sportowe; 23.00 — Ze świata opery aud. w opracowaniu J. Kańskiego; 23.30 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 11.50, 17.00, 21.00, 23.50.

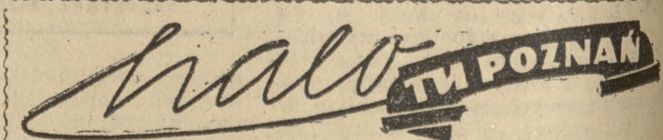
Telewizja

POZNANSKA

9.25 — Balet S. Prokofiewa — „Kopciuszek” — (transm. z Warsz.); 11.45 — Film krótkometr. — (lok.); 12.00 — Festiwal Lekkiej Muzyki — transm. z Lipska; 13.35 — Film krótkometr. — (lok.); 13.45 — Muz. p. Węgry — Polska — (Budapeszt); 15.45 — Progr. filmowy — (lok.); 16.15 — Niedzielnia Bieda — (Łódź); 18.00 — Teatrzyk w k. ezu — widow. pt. „2-10” — (W-wa); 18.40 — Film z serii Disneyland — (lok.); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20.10 — Magazyn „Światowid” — (lok.); 20.40 — Film krótkometr. — (lok.); 20.55 — Festiwal lekkiej muzyki z Lipska; 22.00 — Niedzielnia Sportowa — (lok.).

KATOWICKA

11.45 — Film krótkometrażowy; 13.35 — Film dokumentalny; 15.00 — Program filmowy; 18.40 — Film z serii „Disneyland”; 20.10 — Rynekowy program filmowy.



Zacznę od hotelu „Orbis”. Przyjeżdżający do naszego miasta pamiętają na pewno „parterówkę” przy ulicy Roosevelta i ulicy Zwierzynieckiej. Lokale handlowe tam zostały zamknięte. Ruszyła już koparka. Wiosna oglądać będziemy fundamenty, a za kilka lat — wspaniały gmach hotelowy.

W przyszłym roku — jak dowiaduję się z działu miejskiego — reorganizacji ulegną Powszechne Domy Towarowe, gdyż ich uniwersalizm już się przeżył. Nasz „okraglak” przy ul. 27 Grudnia wprowadzi „preselekcję” (nie lubię tego słowa) i samoobsługę. Unowocześnienie tego Domu Towarowego kosztować będzie 1,5 miliona złotych.

Nie wiem, jak sprawa pomocy społecznej przedstawia się u Was. W naszym Poznaniu dość dobrze pracuje Komitet Pomocy Społecznej. Wydaje on bezpłatne obiadki, paczki żywnościowe, zapomogi pieniężne dla najbardziej potrzebujących. A ma on pod swoją opieką tylu, ile mieszkańców liczy cały Srem. Skąd pieniądze? Część daje państwo, część zaś członkowie KPS, którzy płacą składki w wysokości 2—20 zł miesięcznie. Sądzę, że i u Was na ten cel nie będzie się skąpić.

W przyszłym roku rozpocznie się tu budowę 7 szkół podstawowych, 2 liceów, szkoły specjalnej i przedszkola, a 3 zostaną oddane do użytku. Dodam, że sytuacja w szkołach obecnie jest tragiczna. Pracują one na 2 i 3 zmiany.

Jeszcze Opera. W niedzielę — „TURANDOT”, we wtorek — „RIGOLETTO”, w środę — „STRASZNY DWÓR”, w czwartek — „FONTANNA Z BACHCZYŃSKAJA”, w piątek — „TOSCA”, w sobotę — „NIZINY”, w niedzielę — „MADAME BUTTERFLY”.

Przepraszam — telefon! Niech go... Do widzenia!

Tel.

Najlepszy prezent dla Stanisława:

Wygrana w „TOTO-LOTKU” — nowa „Warszawa“

JESZCZE DZISIAJ NIE ZAPOMNIJ oddać kuponu w Punkcie „TOTO“

Pracownicy poszukiwani

Starszych projektantów robót inst. i elektr. (inżynierów, wzgl. techników) z praktyką w wykonawstwie i analizie dokumentacji do nowo organizowanego działu techn. w Poznaniu oraz kierowników robót inst. i elektr. (inżynierów, wzgl. techników), spawaczy, brygadzi-
stów i monterów inst. wodn.-kan., centr. ogrze-
wania i elektr. — przyjmie do pracy na tere-
nie Poznania i województwa Przeds. Robót
Instalacyjnych Budownictwa Terenowego w
Poznaniu, Aleja Bema 10 (Droga Dębińska).
Warunki pracy — do omówienia. K7824

Kierowcę ciągnika „Ursus”, 10 kierowców,
8 ślusarzy samochodowych, 2 operatorów na
koparkę, 2 operatorów dźwigu „Star” i 2 ope-
ratorów dźwigu „Paździenik” z uprawnieniami
— zaangażuje Przedsiębiorstwo Sprzętu
i Transportu Budownictwa Terenowego w Poz-
naniu, ul. Bałtycka 10. Wynagrodzenie wg
układu zbiorowego. K7828

15 ślusarzy, 2 malarzy - lakierników, 1 tapi-
cera — przyjmie zaraz „Społem” ZSS — Za-
kład Produkcji i Usług Technicznych w Poz-
naniu, ul. Grochowe Łąki 2. Wynagrodzenie
wg stawek akordowych. Zgłoszenia przyjmuje
Sekcja Org. Zatr. i Kadr. K7831

Technika budowlanego, robotników budowl-
nych, malarzy, murarzy, zduna — przyjmie
zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-
Budowlane w Szamotułach, ul. Dworcowa 14.
K7833

10 kierowców na autobusy z I i II kat. prawa
jazdy z co najmniej 5-letnim stażem pracy na
autobusach, lub na pojazdach ciężarowych
oraz 5 monterów wysoko kwalifikowanych —
przyjmie zaraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Przemysłowa
nr 11. Zgłoszenia przyjmują referat kadr. K7835

Ekspedientkę(ta) do sklepu zielarskiego zaan-
gażującą spieszną Poznańskie Zakłady Zielar-
skie „Herbapol” w Poznaniu. Wymagane przy-
gotowanie drogistowskie lub handlowe. Zgło-
szenia: Poznań, Garniearska nr 8. K7929

3 masarzy zatrudni zaraz Powszechna Społ-
dzielnia Spożywców w Wschowie, plac Farny 3,
tel. 238. Warunki do omówienia na miejscu,
pokój służbowy zapewniony. K7930

Inżyniera technologa branży metalowej, tech-
nika konstruktora branży metalowej, palacza
c.o., pomoc magazynową, pracownika do trans-
portu zatrudni zaraz Spółdzielnia Inwalidów
„Metalowice”, Poznań, ul. Bułgarska 30a (po-
kój 14). Warunki pracy do omówienia. Na
powyższe stanowiska mogą się zgłaszać rów-
nież inwalidzi. K7982

RADIOODBIORNIKI
i TELEWIZORY

szybko i solidnie na-
prawiają i zestrzajają
Warsztaty
Radiomechaniczne
przy Zakł. Szkol. Inw.
w Poznaniu
ul. Wawrzyniaka 45
telefon 447-38.
15013g

Praca

Gospoście z umiejętnością
gotowania przyjmie. War-
unki dobre. Mieszkanie
służbowe. Zakupane.
skrytka pocztowa 250.
Machowski. 23398p

Pomoc domowa docho-
dząca potrzebna na kilka
godzin dziennie. Pro-
mienista 26a. 14824g

Nauka

Kurs wyrobu lalek i
sztucznych kwiatów. or-
ganizuje TKWP w Pozna-
niu, ul. Lampego 7, od
godz. 8-19, sobota od
godz. 8-16. 14455g

Tańców towarzyskich wy-
cucha. Adela Szczurkówna.
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 2, parter. 14554g

Angielskiego, niemieckie-
go, francuskiego (lekcyj)
udzieli. Szamarszewskiego
16 m. 6. 14865g

Kupno

Kupię samochód „Syre-
na”, przebieg do 10.000
km. Zgłoszenia: Leszno,
telefon 97, po godz. 16.
23382p

Samochód „Octavia-Su-
per” sprzedam. Poznań,
tel. 94-29. 14831g

Łódeczko metalowe, wó-
zek - riksę — sprzedam.
Poznań, Chelmonskiego 3
m. 6. 14840g

Sprzedaż

Osie z kołami na dwu-
dziestkach i szesnastkach
do pojazdów konnych do
starcza Autometal, Poz-
nań-Jeżyce. Miła 17, te-
lefon 442-89. 8152g

Wózki dziecięce nowo-
czesne poleca: Szczepań-
ska, Poznań, Czerwonej
Armii 70, podwórze
13806g

Siatki parkanowe — ocyn-
kowane, rury, kolana pie-
kowe, rynny dachowe,
polecam Dzierżynskiego
266. 13829g

Stanisława Czerniejewicz

z domu Stawska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm.,
o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza, przy ulicy
Bluszczejewej.
W głębokim smutku i żalu pogrzeżeni
MAŻ Z SYNEM, CORKA Z MEŻEM
I WNUCZKIEM
Poznań, Dzierżynskiego 142 m. 24.

Jan Łajpp

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm.,
o godzinie 16 z domu żałoby, przy ulicy Do-
leńskiej 12.
W ciężkim smutku pograżona
ŻONA Z DZIECIAMI I RODZINĄ
Poznań-Zegrze. 15128g

Florian Całka

b. dyrektor Miejskiego Handlu Detalicznego — Artykułami Odzieżowymi
w Poznaniu.
W Żmierzni straciłmy oddanego i serdecznego współpracownika.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm., o godzinie 11.30 z kaplicy
cmentarnej na Junikowie.
RADA ZAKŁADOWA P. O. F. DYREKCJA PRACOWNICY
K7964

LICYTACJA

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY
ZEGARMISTRZOWSKO - ZŁOTNICZO -
OPTYCZNA
W POZNANIU, PLAC WOLNOŚCI 5

OGŁASZA LICYTACJĘ

przedmiotów nieodebranych przez
klientów naszej Spółdzielni.
Sprzedawane będą następujące przedmioty:
zegary, budziki, zegarki naręczne,
kieszonkowe, biżuteria złota, srebrna
oraz okulary przeciwsłoneczne i inne.

Licytacja odbędzie się dnia 14. XI. br. w lokalu
Zarządu Rzemieśniczej Spółdzielni Pracy Ze-
garmistrzowsko - Złotniczo - Optycznej w Pozna-
niu, Plac Wolności 5 (w podwórzu), od godz. 15.
K7842

Wózki ceratowe, głębo-
kie, spacerowe oraz dla
błęd poleca Lesiński, Po-
znań, Żydowska 33.
14197g

Pianino markowe krzyżo-
we, płyta metalowa, sprze-
dam Czeńskiowska 21 m.
8, tel. 619-55. 14636g

Motocykl WFM nowy, o-
kazyjnie sprzedam. Poz-
nań, Główna 59 m. 10.
15019g

Sprzedam okazjynie da-
chówczarkę z płytami o-
raz maszynę do pusta-
ków. Maria Łuczak, Ko-
sowo, pow. Gniezno.
23386p

Maszynę dachówczarkę
oraz inne urządzenia do
wyrobów cementowych
sprzedam. Jadwiga Ni-
kiel Chrońska, pow. No-
wy Tomysl. 23387g

Samochód „Octavia-Su-
per” sprzedam. Poznań,
tel. 94-29. 14831g

Łódeczko metalowe, wó-
zek - riksę — sprzedam.
Poznań, Chelmonskiego 3
m. 6. 14840g

Lokale

Mieszkania do zamiany,
wyłączone, pokoje sublo-
katorskie poleca - poszu-
kuje „Parcelo - Willa”,
Czerwonej Armii 29.
14433g

Apolonia Osuch

z domu Remlein
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm.,
o godzinie 10 z domu żałoby.
W smutku pograżone
DZIECI
Włórek, pow. Poznań. 15109g

Jan Matelski

powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm., o godzinie 14, z ka-
picy Cmentarza Regionalnego na Główniej.
W głębokim smutku pograżona
ŻONA Z DZIECIAMI I RODZINĄ
Poznań, Osiedle Warszawskie. 15119g

Kol. mgr.
Stanisławowi Krzewińskiemu

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci matki
składają
Koleżanki i Koledzy z
POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH
15134g

Wielebnemu Ducho-
wieństwu, wszystkim
Krewnym i Znajomym,
którzy oddali ostatnią
przystupną naszą
drogę! Zmarłej,
sp.

Pelagii Biskup

za liczne wieńce i
kwiaty oraz wyrazy
współczucia
SERDECZNE
PODZIĘKOWANIE
składają
MAŻ I CORKA
Z RODZINĄ
14914g



Dnia 10 listopada 1960 r. zakończył nagle, po długiej i ciężkiej chorobie,
swoją pracowitą żywot, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż
i przyjaciel, nasz ukochany brat, szwagier, wujek i zięć, sp.

Bolesław Kornacki

mistrz fryzjerski, podoficer rez. W. P.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmen-
tarnej na Junikowie.
Ciężko strapieni
ŻONA I RODZINA
Poznań, Szamarszewskiego 61, Jarocin, Warszawa, Koszalin.
15138g

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO

POZNAŃ, ulica Marcelesińska nr 17/19

OGŁASZAJĄ PRZETARG

NA WYKONANIE I KPL. PRZYZRĄDU (matrycy i patrycy)
NA MASKOTKĘ KŁOWNĄ.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie
przedsiębiorstwa do dnia 21. XI. 1960 r. godz. 12. Otwarcie ofert
nastąpi dnia 23. XI. 1960 r., godz. 9. Wszelkie informacje o treści
jakości wykonania można uzyskać w Dziale Technicznym. W prze-
targu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze
i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.
K7916

Gospodarstwo 15 ha za-
budowania murowane, ze-
lektrofikowane, kompletny
inwentarz lub bez, kor-
zystnie sprzeda pilnie
właściciel. Piasecki, Uści-
kowiec, pow. Oborniki
Wlkp. 23216p

Sprzedam ogród oparka-
niony, 1 ha koło Leszna
(szosa poznańska), nadaj-
ający się na hodowlę o-
grodnictwo, stajnię obsłu-
gi (woda, światło), Nowa-
czyk Stanisław, Leszno,
Dzierżynskiego 5 m. 3.
22902p

Lekarskie

Dr Danecki, choroby skór-
ne i weneryczne, Poznań,
Czerwonej Armii 31.
14799g

Zguby

Przypadł się młody ber-
ardyn. Odebrać: Kosiń-
skiego 14 m. 2, od godz.
18-18. 15074g

Zgubiono tablicę rejestra-
cyjną na motor nr P. G.
6770 wydaną przez Wy-
dział Komunikacji, Gnie-
zno, Kasprzyk Marcell,
Gniezno, Świat 4.
23385p

Różne

Wypożyczalnia suli-
słubnych, wieczorowych,
wełnowych, nakryć do
chrztu, ubrań męskich.
Długa 9. 14255g

Garbuje, farbuje, uszla-
chetnia skór futerko-
we, lisy, barany (boby
na wydrze). Lisy leśne, nu-
trie rozjaśnianie na kolor
beżowy. A. Łukasik, Po-
znań, Dworcowa 14, te-
lefon 846-41 (pierwsza bocz-
na od ul. Wielkopolskiej).
Dojazd tramwajem: 9, 11,
15, 16. 14462g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2,
w Poznaniu, plac Wolności 14, zaprasza do
złożenia oferty na wykonanie posadzek ksylo-
litowych na budowie domu mieszkalnego w Po-
znaniu, przy ul. Czechosłowackiej, blok 62.
Termin wykonania robót: rozpoczęcie — 18. XI.
1960 r., zakończenie — 30. XI. 1960 r. Oferty
mogą składać przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne — w terminie do dnia
15 listopada br. w P. P. B. nr 2, Poznań, plac
Wolności 14, pokój 102, tel. 17-91. Wybrana
zostanie oferta najkorzystniejsza. K7970

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkaniowych,
Poznań-Stare Miasto — ogłasza przetarg na
dokonanie rozbiórki budynków gospodarczych
przy ul. Artyleryjskiej nr 2 a i przy ul. Mo-
stowej nr 25. Szczegółowe informacje w po-
wyższej sprawie uzyskać można w biurze
DZBM, Stare Miasto przy ul. Rybaki 18a, po-
kój 17. Termin składania ofert 19. XI. 1960 r.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K7984

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Ostrze-
szowie ogłasza przetarg nieograniczony na wy-
konanie robót ziemno-instalacyjnych przy bu-
dowie wodociągu wewnętrznego dla zaopatrze-
nia w wodę Szkołki Drzew w Rojowie koło
Ostrzeszowa. Termin wykonania robót do dnia
25 grudnia 1960 r. Materiały oraz urządzenia
zasilające — wykonawcy. Dokumentacja do
wglądu znajduje się w siedzibie R. E. D. P.
w Ostrzeszowie, przy ulicy Boh. Stalingradu 22,
w dni powszednie od godziny 7-15. Termin
składania ofert do dnia 19 listopada 1960 r.,
godz. 10. Posiedzenie komisji przetargowej na-
stąpi dnia 19. XI. 1960 roku, o godzinie 10
w lokalu R. E. D. P. w przetargu mogą brać
udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdziel-
cze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru
oferenta, bądź unieważnienia przetargu, bez po-
dania przyczyn. K7886

Panu Dr. Józefowi Grzy-
mińskiemu laryngolo-
gowi szpitala im. Rasze-
w w Poznaniu za szcze-
śliwie przeprowadzoną bar-
dzo ciężką operację, P. P.
Gr. Tuszewskiej, Mala-
nowskiej za troskliwe le-
czenie oraz Siostram Lu-
cynie i Krystynie za ser-
deczną opiekę składa go-
rące podziękowanie
wdzięczna pacjentka, Ró-
ża Kolaś, Ostrów Wlkp.
15055g

Garbuje, farbuje, uszla-
chetnia skór baranie,
lisów, nutril, inne futer-
kowe oraz depiluje. Czesł.
Poznań, Mokra 17 a, na-
roznik Wronieckiej 25,
Starego Rynku. 13635g

Srebrzy — nikiuje —
miedziuje — solidnie, ta-
nio — warsztat gawani-
zacyjny Wrocławskie 25,
podwórze. 14405g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne
„Małżeństwo”, Poznań,
Libelta 29, kojarzy szcze-
śliwe małżeństwa w kra-
ju i za granicą. Biuro
czynne godz. 15-18. 14957g

Wielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Przy-
jaciolom i Znajomym, Lokatorom z ul. Dzier-
żynskiego 28, za oddanie ostatniej przystup-
i, żonie mojej i matce naszej, sp.

Antoninie Sieradzkiej

oraz za złożone wieńce, kwiaty i wyrazy współ-
czucia składają
serdeczne „Bóg zapłać”!
MAŻ Z DZIECIAMI
14827g

Przewielebnemu Duchowieństwu, a w szcze-
głości Ks. Prałatowi Frankiewiczowi i Ks.
Prof. Lubickiemu oraz wszystkim Krewnym,
Znajomym i Lokatorom, którzy oddali ostatnią
przystupną oraz za wieńce i kwiaty dla naszej
anielsko dobrej matki, babci i prababci, sp.

Józefy Fliegerowej

składamy
serdeczne „Bóg zapłać”
RODZINĄ
Uwielbiamy, że msza św. żałobna za drogą
nam Zmarłą odbędzie się dnia 15. XI. br., o go-
dzinie 6.30 rano w kościele Matki Boskiej Bo-
lesnej na Łazarzu. 14966g

Szkodliwość „lekkiej rączki“

Sport

Sędziowie i publiczność

O rozsądne inwestowanie w rolnictwie

Według ostatecznych ustaleń planowych na inwestycje produkcyjne w rolnictwie całego kraju w latach 1961—1965 mamy wydać 114 miliardów złotych. W naszym województwie przewiduje się na ten cel ponad 3 miliardy złotych z puli państwowej, a razem z FRR i własnymi nakładami rolników indywidualnych i spółdzielców około 10 miliardów.

Jak widzimy, są to poważne sumy, świadczące o tendencji do preferowania rolnictwa. Tendencje jak najbardziej słuszne z uwagi na fakt, że dotychczas — mimo znacznych postępów w tym zakresie — rolnictwo było niedoinwestowane, szczególnie na odcinku budownictwa gospodarczego, mechanizacji i melioracji. Przyczyna jest nam wszystkim znana — konieczna w interesie gospodarki narodowej rozbudowa przemysłu.

Nie rezygnując bynajmniej z dalszej rozbudowy przemysłu, partia i rząd skierowały swe wysiłki, zamierzenia i projekty na intensyfikację produkcji rolnej. Chcąc cel osiągnąć, zwiększono w pierwszym rzędzie fundusz inwestycyjny. Właściwe, racjonalne, ekonomiczne wykorzystanie przeznaczonych na rolnictwo sum, powinno przynieść przewidywane rezultaty w postaci wzrostu wydajności ziemi i hodowli. Zaniedbania w tej dziedzinie, wydawanie lekką rączką pieniędzy na byle co i byle gdzie spowodować mogą skutki odmienne od pożądanych.

NOWOCZESNOŚĆ I ZACOFANIE

Mam na myśli opłacalność nakładów. Sprzeczne będzie z tą zasadą na przykład kupowanie ciągnika na gospodarstwo 10—15 hektarowe. Podniosą się jedynie koszty produkcji jednostki towarowej. Podobnie przy zbiorowym nawet zakupie traktora bez wszystkich maszyn towarzyszących, bez platform transportowych. Nie wykorzysta się bowiem w pełni ciągnika.

Ważny fakt rozpraszania traktorów po jednym w każdej wsi, na 500—600 hektarów. Nie obsłuży on całego arealu, a tym samym siła przekonywania konserwatywnych chłopów do mechanizacji jest minimalna.

Wszelka nowoczesność ma to do siebie, że powoduje opory, wywołuje się z nawyków. Gdy przed wiekami żelazny pług wypierał drewnianą sochę, kłmnie uważali, że popsuje im strukturę gleby. Pierwszy siewnik rzędowy wywoływał uśmiechy politowania. Nie ma to jak płahta — mówiono. Kiedy na przełomie XIX i XX wieku zaczęło u nas stosować nawiązy sztuczne, ogół chłopów nie wierzył w ich skuteczność.

Dopiero konkretne i widoczne na oko przykłady zdolały przełamać opory.

Chcesz wystać krewnym za granicą...

W Warszawie przy ul. Hożej 19 (naprzeciw „Grand Hotelu”) znajduje się siedziba Ośrodka Informacyjnego Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Jest to placówka bardzo młoda — powstała w lipcu ub. roku. Jakże są jej zadania?

Przed wszystkim udziela nie bezinteresownych porad wszelkiego rodzaju pomocy naszym rodakom z zagranicy, którzy przejechali odwiedzić kraj.

Przy Ośrodku Informacyjnym istnieje punkt sprzedaży pamiątek. Można tutaj kupić różne wyroby ludowych twórców: kurpiowskie obrusy, kilimy, stroje krakowskie i łowickie, wyroby ze srebra i bursztynu, lalki w strojach ludowych... Punkt sprzedaży posiada również płyty z nagraniami zespołu Mazowsza i Śląska, książki historyczne i przewodniki turystyczne. Zakupione w ośrodku przedmioty mogą być również przesłane pod wskazany przez nasbywcę adres za granicę, przy czym wszelkie związane z tym formalności ośrodek załatwia bezpłatnie. (le)

Dzisiaj prawie każdy szuka nawozów i kłnie na czym świat stoi, gdy nie zdąży ich w sezonie kupić. A o drewnianym pługu i płackie o powiada się anegdota.

Takim przykładowym przełomem w dziedzinie mechanizacji będzie realizowany już w naszym województwie projekt wprowadzenia kompleksowej traktoryzacji, a później pełnej mechanizacji w kilku wytypowanych gromadach.

OBORY-FORTECE

Rozmawiałem kiedyś na tematy inwestycyjne z gronem fachowców. Udowodniano mi nie bez racji, że budowa nowoczesnej, wolnowybiegowej obory w gospodarstwie, które nie posiada elektrycznej dojárni, jest ekonomicznie nieopłacalna. Wskazywano dalej, że posiadanie i eksploatacja kombajnu zbożowego bez urządzeń do suszenia ziarna nie przyniesie korzyści gospodarstwu. Tak samo niecelowe jest budowanie starym zwyczajem obórfortec, podczas gdy na całym świecie buduje się takie obiekty z materiałów lekkich i tańszych.

Albo melioracja. Nieopłacalna to i niecelowa będzie inwestycja, jeżeli nie będzie miał kto pilnować i konserwować urządzeń, zagospodarowywać corocznie te obszary. Pieniądze będą wtedy rzucone w błoto — dosłownie i w przenośni. Mam tego przykłady w południowych powiatach Wielkopolski. Równocześnie

więc muszą być organizowane spółki wodne mające u nas bardzo dobre tradycje i doświadczenia.

Mówi się powszechnie, że w rolnictwie budujemy bardzo drogo. Zarówno w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych jak i w gospodarce indywidualnej.

OSTROŻNIE Z DUBLOWANIEM

Związek kółek rolniczych od pewnego czasu propaguje tworzenie międzykółkowych spółdzielni usługowo-wytwórczych. Ich zadanie, to wytwórstwo materiałów budowlanych, budownictwo gospodarcze, remonty budynków i maszyn prowadzenie warsztatów naprawczych, przetwórstwo owocowo-warzywnych, eksploatacja dużych maszyn i urządzeń przekraczających możliwości jednej wsi itp.

Inicjatywa godna pochwały. Spółdzielnie tego typu mogą zrobić wiele dobrego. Mam jednak relacje, że organizatorzy wpadają w drugą krańcowość, przewidując dla tych placówek zastępowanie gminnych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu.

W zarzutach stawianych popularnym GS-om jest na pewno sporo prawdy. Należałoby więc raczej usprawnić ich działalność, członkami są przecież rolnicy i mają wpływ na te sprawy — także w zakresie inwestycji handlowo-usługowych. Bo kierunkiem pracy kółek rolniczych i ich placówek nie jest — moim zdaniem — sklepikarstwo, lecz dobra organizacja produkcji roślinnej i hodowlanej, w czym również mieszczą się problemy inwestycyjne.

Rewizja kierunków inwestycji jest wskazana nie tylko w rolnictwie, lecz także w przemyśle.

K. Jaźwiecki

Jutro w obydwu ligach bokserkich odbędzie się kolejne spotkanie mistrzowskie. Spośród zespołów wielkopolskich jedynie Warta walczyć będzie na własnym ringu i na dobrą sprawę tylko „zielonym” można by wróżyć zwycięstwo.

Tak się, niestety, dzieje, że na własnym ringu drużyny ligowe zwyciężają, ponosząc porażki podczas spotkań wyjazdowych. Z pewnością pewną rolę gra tu atmosfera na sali, publiczność dopinguje

Tym razem w Kaliszu dwa mecze III ligi

Trzy kolejki rozgrywek po zostały jeszcze piłkarzom poznańskiej ligi piłkarskiej. Terminarz przewiduje na niedzielę, 13 bm. sześć spotkań. Odpoczywają Sparta Szamotuły i Zjednoczeni Września.

Odbędzie się następujące mecze: w Kaliszu (godz. 11) Włókniarz — Polonia Nowy Tomys (godz. 13) Prosa — Rawicki KKS, w Poznaniu (godz. 11) Grunwald — Sparta Oborniki, w Grodzisku (godz. 12) Dyskobolia — Kolejowy KS Kepno, w Jarocinie (godz. 12) Victoria — Obra Kościan, w Lesznie (godz. 11) Polonia — Polonia Poznań. (wi)

Kadra bez H. Kukiera i Leszka Drogosza

W narodowej kadrze bokserkiej na czwarty kwartał br. znajduje się czterech pięściarzy okręgu poznańskiego: Baran, Jakubowski, Popiołek i Strzembkowski.

Po raz pierwszy od kilku lat w kadrze nie znajdują się Henryk Kukier i Leszek Drogosz. Obydwaj pięściarze wycofują się z życia sportowego, zamierzając jedynie startować jeszcze w barwach swoich klubów. (wi)

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 19, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA

17.55 — Program dla dzieci: (W-wa) „Teatrzyk dla Przedszkolaków”; „Jarzębinka”; 18.25 — Program tygodnia — (dok.); 18.40 — „Paragraf i fajka”; (W-wa); 18.55 — „Nie tylko dla pań” — magazyn (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20 — „Ulica hańby” — film fab. prod. japońskiej od 18 (dok.); 21.30 — „Stare szpilki nie rdzewieją” progr. jubileuszowy „Szpilek”; (W-wa); 22.15 — Ostatnie wiadomości (W-wa).

KATOWICKA

16.55 — „Na ruinach zamku” — film radziecki; 18.25 — Program tygodnia; 20 — „Nasza piosenka”; 20.05 — „Niezapalony kamerdyner” — film fab. prod. angielskiej.

WYSTAWY

PREZYDIUM RN. m. POZNANIA HALL — wystawa prac plastycznych poznańskiej Janiny Kotlińskiej (pejzaz, martwa natura) KLUB STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW POLSKICH — St. Rynek 56 — wystawa grafiki M. Chudziakiewicza z Wrocławia — czynna w godz. od 13—22.

KLUB GALERIA — Hala MTP nr 7 — ekspozycja prac plastycznych poznańskich polonistów z sprzedażą dzieł — Klub czynny w godz. od 12—22. CBWA — Stary Rynek 3 — Wystawa Plakatu Politycznego — wystawa czynna od 10—18.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Uroczysty koncert symfoniczny dla uczczenia 100 rocznicy urodzin J. Faderewskiego — Dyrygent — Jerzy Katlewicz, Solistka — Teresa Garbulińska — fortepian.

Dużurno pełnia

PANSTWOWY SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurg — internista — ul. Garbary 17, tel. 540-04. APTEKI: Armii Czerwonej 25, Garbary 52, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

swoich zawodników, którzy dzięki temu walczą ambitniej. Nie może to jednak mieć i nie ma decydującego wpływu na wyniki spotkań. W zwycięstwach gospodarzy mają, niestety, poważny udział sędziowie.

Najświeższym i wprost skandalicznym przykładem jest mecz BBTS — Legia. Sędziowie podrywali bielszczanom dwa remisy (w walkach Woźnicy z Mazurkiem i Klisia z Braniczkiem) i w ten sposób dali zwycięstwo drużynom BBTS. Wszyscy niemal sprawozdawcy, łącznie z przedstawicielem katowickiej „Trybuny Robotniczej” zareagowali krytycznie wobec krzywdzących Legię sędziów.

Oczywiście, nie wszyscy sędziowie ulegają „życzeniom” publiczności. W komplecie sędziowskim w Bielsku zasiadał m. in. p. Graczyk z Poznania. W sprawozdaniu z tego meczu Jan Wojdyga w „Przeglądzie Sportowym” pisał: „Z trójki sędziów tylko p. Graczyk odważył się dać zwycięstwo Braniczkiem, podczas, gdy dwaj pozostali zdecydowali się wypunktować asekuracyjny remis”.

Z tym większym zdziwieniem przeczytaliśmy opinię tego samego autora w ostatnim, czwartkowym wydaniu „PS”.

„Dziwimy się Wydziałowi Spraw Sędziowskich PZB — czytamy — że do sędziowania w ekstraklasie meczu Polonia Gdańsk — Gwardia Łódź wyznaczył p. Graczyka z Poznania. Jak wiemy, sędzia ten w ostatnim meczu BBTS — Legia wraz z pp. Anioł i Machnikiem wypaczył ogólny wynik spotkania, ferując zgola niesłuszne werdykty”.

Często piszemy o żalonych skandalach sędziowskich w spotkaniach bokserkich. Z pewnością słuszne jest odsuwanie asekuracyjnych sędziów od prowadzenia meczów ligowych. Dlaczego jednak do bry sędzia ma być karany za to, że wyznaczony został do prowadzenia meczu wraz z sędziami nieobiektywnymi? Czyżby była to pomyłka, tym razem „Przeglądu Sportowego”? Szkoda, że tak żalona i krzywdząca.

PROSNA — DO ŁABĘD

Nasz pierwszoligowiec — Prosa Kalisz walczy w niedzielę w Łabędach z ŁTS. Według rachunku matematycznego (wyniki ostatnich spotkań) kaliszanie powinni wygrać ten mecz. Na ich niekorzyść trzeba jednak dodać, że walczą na obcym ringu i wy-

Treningi dżudo

Treningi sekcji dżudo przy AZS-ie odbywają się w sali Szkoły Podstawowej przy ul. Rawickiej 11 — w poniedziałki i czwartki: dla początkujących od godz. 16.30 do 18, dla zaawansowanych nie posiadaających kimon — od godz. 18—19.30, dla zaawansowanych posiadających kimono — od godz. 19.30—21. (na)

Dla amatorów brydża

Podczas ostatniego wtorku brydżowego, zorganizowanego przez sekcję przy Zakładach H. Cegielski zwycięstwo odniósł następujący par: 1. Jakubowska (niestowarzyszni) — Włodarski (HCP) — 193 p., 2. Arnd — Milde (Korona) — 191 p., 3. Łabędzki I — Jędrzej (Olimpia) — 190 p. Kolejny turniej odbędzie się 15 bm. o godz. 17.30 w kawiarni klubowej przy ul. Dzierżyńskiego 215. (w)

kazują ostatnio zaskakująco nierówną formę. Z ciekawością oczekiwac będziemy wyniku walki Barana z Jędrzejewskim.

W ubiegłym sezonie Prosa nieoczekiwanie przegrała w Łabędach, co zadecydowało później o zajęciu przez kaliszian dopiero przedostatniego miejsca w tabeli mistrzostwa I ligi.

WARTA I BUDOWLANI

W II lidze Warta (godz. 11) Hala MTP nr 9) gości Gedanię, która zajmuje aktualnie drugie miejsce w tabeli. Warcie mimo zwycięstwa (jedynego zresztą) nad Pogonią Szczecin zajmują nadal ostatnie miejsce. Nawet fakt, iż „zieloni” wystąpią przed własną publicznością może nie przeważać szali szans na korzyść poznańców.

Z ostatnią drużyną grupy II walczą Budowlani. Spotkanie we Wrocławiu z Pafawagiem powinno przynieść Budowlanom zwycięstwo, oczywiście, jeżeli sędziowie nie wypaczą wyników poszczególnych walk. M. W.

Składy drużyn na mecz w Budapeszcie

Kapitan związkowy PZPN Cz. Krug nie ustalił jeszcze ostatecznego składu, ale nie oficjalnie podał, że na budapeszteńskim Nepsstadionie polscy piłkarze wystąpią prawdopodobnie w następującym zestawieniu: Foltyn — Szczepański, Kawula, Monica — Grzegorzek, Blaut — Gadecki, Brychczy, Pohl, Liberda i Faber. Pierwszą reprezentacją Węgier wystąpi w następującym składzie: Grosics — Novak, Sipos, Sovari — solymosi, Borsanyi — Sandor, Goeroecs, Albert, Tichy, Fe nyvesi.

Przygotowując się do meczów z Polską pierwsza reprezentacja Węgier rozgromiła Epitoek 14:0 (6:0). Strzelcem 6 bramek był środkowy napastnik Albert PAP.

Plany kolarzy

Bogaty przyszłoroczny program Polskiego Związku Kolarskiego otwarty zostanie w Poznaniu 19 marca występem przełajowym o mistrzostwo Polski. Organizatorem imprezy będzie Poznański Okręgowy Związek Kolarski.

Treningi, międzynarodowy Węscig Pokoju rozpocznie się w Warszawie 2 maja i przebiegać będzie przez Poznań. W czasie od 20—31 lipca odbędzie się Węscig Dookoła Polski, również w obsadzie międzynarodowej. (p)



SOBOTA, 12 LISTOPADA godz. 16 — AZS III — LECH III Koszykówka mężczyzn — klasa A. Sala przy ul. Nowowojewskiej 20; godz. 19 — LECH — SPARTA Nowa Huta. Koszykówka mężczyzn. I liga. Sala przy ul. Marcelego 1; godz. 20 — WARTA WISLA Kraków. Koszykówka mężczyzn. I liga. Sala przy ul. Marcelego 1.

Jeszcze jeden tytuł piłkarzy Lecha?

Piłkarska drużyna juniorów poznańskiego Lecha zakwalifikowała się w wyniku rozgrywek eliminacyjnych do finałowego turnieju o mistrzostwo Federacji Związkowej Kolejarz. Wraz z Lechem o tytuł najlepszej jednostki piłkarskiej wśród kolejarzy ubiegają się będą zespoły: Gedanil, Pogoni z Oleśnicy i Kolejarza z Wodzisławia. Zawody odbędą się 19 i 20 bm. na stadionie Lecha w Dębcu. Trenerem młodych piłkarzy Lecha jest mgr Mieczysław Balcer, znany przed laty piłkarz krakowskiej Wisły i wielokrotny reprezentant kraju. (p)